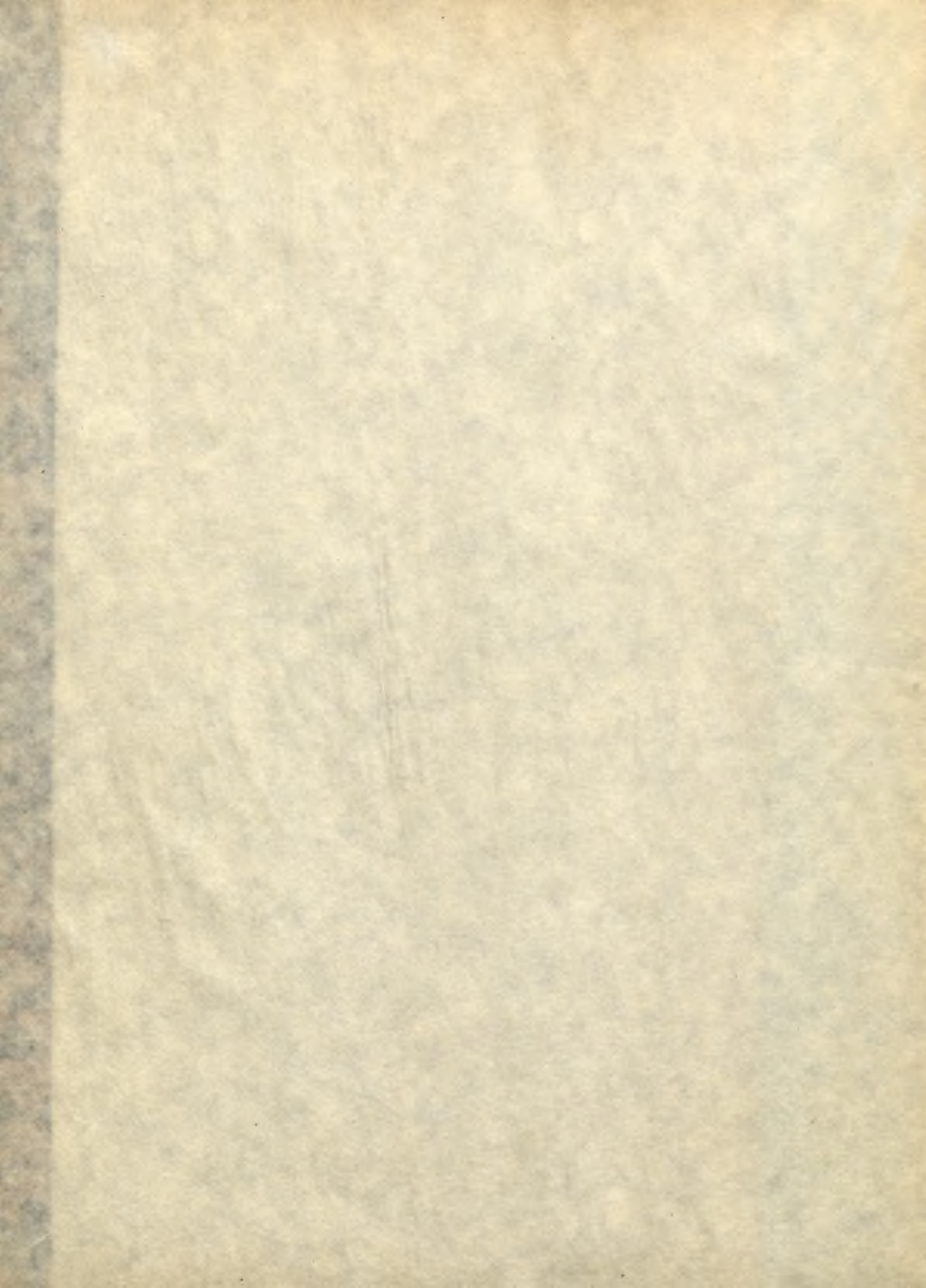




# JEDNOBNIOWA



Wydawnictwo  
Warszawa



300 200/10



# JEDNODNIÓWKA



1919.

WYDAWCA

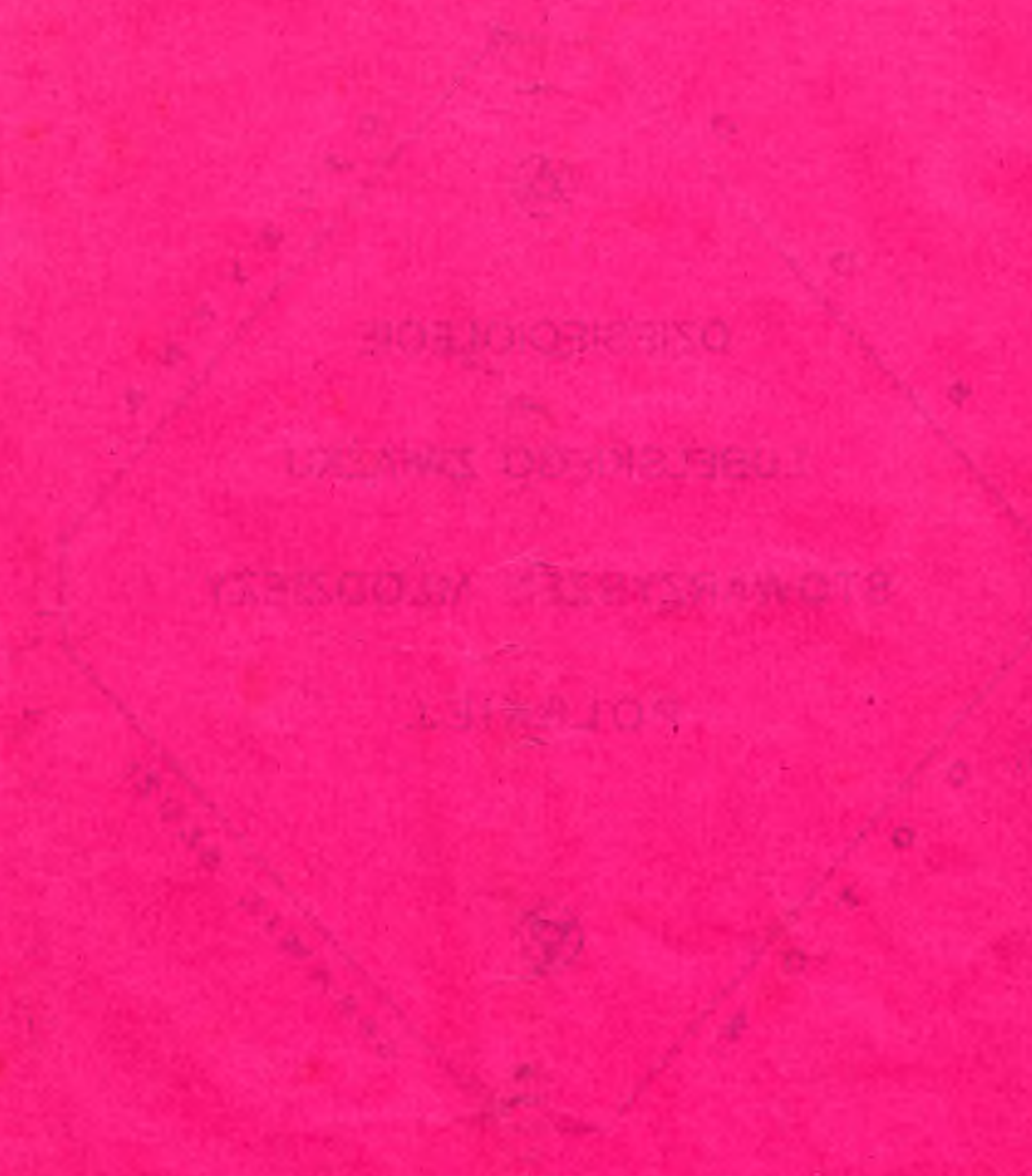
1929.

LUBELSKI ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ

w Lublinie — Królewska 8, tel. 15-54.



# STOWAN



1910  
 WYATKA  
 THE STOWAN COMPANY  
 WYATKA - WISCONSIN

Lublin, dnia 1-go Czerwca 1930 r.

Cena 30 gr.

# JEDNODNIÓWKA

z OKAZJI 10-LECIA LUBELSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Gotów!

Bóg i Ojczyzna.

Sprawie Służ!



JEGO EKSCYELENCJA KSIĄDZ BISKUP MARJAN FULMAN  
Najdostojniejszy Protoktor S.M.P. Diecezji Lubelskiej.

# BISKUP LUBELSKI

## Do Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej

### DIECEZJI LUBELSKIEJ.

Młodzieży Kochana!

W uroczysty dzień obchodu dziesięciolecia istnienia w diecezji Lubelskiej Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, moja myśl i serce zwraca się do młodzieży katolickiej, która grupuje się pod sztandarami tych Stowarzyszeń, pod hasłem wierności Ojczyźnie - Polsce i Kościołowi świętemu katolickiemu. Dziesięć lat tej wzniosłej służby, wiernej aż do gotowości złożenia młodego życia na ołtarzu ofiarnym w godzinę potrzeby, przynosi Wam chlubę i jest dowodem Waszego zdrowia moralnego. Stowarzyszenia, zdala od polityki bieżącej stojąc, oddane były tylko wychowaniu młodych ludzi na pracowitych, obowiązkowych i religijnych obywateli Państwa Polskiego. Potrafiły równowagę pracy organizacyjnej utrzymać mimo wypowiedzianej im walki sił wrogich ideałom katolickim. Z Bogiem i narodem polskim węzy ducha i krwi Waszej, młodzieży kochana, czyniłaś jeszcze mocniejsze, jeszcze więcej niezmożone. To mi właśnie daje możność cieszenia się z Waszej uroczystości i żywienia nadziei, że wysiłki dalsze około waszego dobra moralnego dadzą wyniki pożądane w myśl hasła, jakie wyznajecie jawnie i otwarcie.

Młodość jest tak wielkim skarbem, że zdolna jest i Was i społeczeństwo całe w olbrzymie bogactwa wyposażyć, jeśli oparte mocno na opoce religii i miłości rodziny, rozwinię swe skrzydła do lotu górnego i szlachtetnego.

Wy, młodzi, jesteście tem szczęśliwi, że rodzice, Kościół i naród gotów jest ponieść najcięższe ofiary dla Waszego szczęścia i pomyślności.

Ileż to matek, w trosce o dzieci oddało swe zdrowie, a nawet i życie! Iluż to ojców, pracując ciężko i z krwawym prawie wysiłkiem na kawałek chleba dla rodziny, stargało swe siły i zbliżyło się do grobu!

Kiedy to wszystko, co od rodziców doznaliście, dobrze rozważycie, niezawodnie zrozumiecie głęboką mądrość przykazania boskiego o czci ojca i matki swojej.

Miłość i poświęcenie rodziców jest tem wielkim bogactwem naturalnem, które mło-

dzież wchłania i przerabia na swoje szczęście i pomyślność. Pamiętajcie dzieci kochane, coście za to winne tym swoim wielkim dobrodziejom.

Błogosławiona i radości promiennej pełna Wasza młodość, jeśli macie jeszcze rodziców i cieszyć się ich miłością, a oni Was prowadzą przez lata, gdy brak doświadczenia i wątpliwość sił lada chwila może Was narazić na szkodę i załamanie moralne.

W trosce o wasze dobro, niesie pomoc waszym rodzicom i Wam samym Kościół święty, Matka Wasza duchowna, która was przez sakramenty i dary nadprzyrodzone zrodziła na obywateli królestwa Bożego. On rzuca na drogi życia światło boże, abyście jasno widzieli, jak i kędy kroczyć ku cnotliwej terażniejszości i wiekuistej szczęśliwości. Nadprzyrodzona pomoc ułatwi Wam zdobycie także i pomyślności doczesnej.

Kościół pomaga rodzicom dobrze wychować swe dzieci i tym sposobem wywiązać się z wielkiego swego obowiązku, jaki na nich Stwórca włożył. Kościół przysposabia narodowi zdrowe latorośle, pokolenia duchem silne, ofiarne, bez skazy, na ile ułomność ludzka pozwala. Kościół wreszcie wyrabia dla państwa obywateli wiernych, społecznie się miłujących, o dążeniach szlachtetnych, obowiązkom swoim wiernych.

Ku dobru Waszemu i ku szczęściu narodu kapłani razem Was skupiają w ogniska poszczególne, zjednują Wam przyjaciół wśród ludzi wiekiem nieco lub znacznie starszych, tworzą z nich opiekunów troskliwych o środki materialne i o oświatę dla Was. Już się powoli wytwarzają takie Wam oddane skupienia ludzi światłych, religijnych i z miłością do was idących. Oni pragną rozbudzać ducha, którym żyją Wasze rodziny polskie i katolickie. Niech też tym Waszym przyjaciółmi młodzieży, Pan Bóg hojnie swe dary zlewa, pomnaża ich miłość ku Wam i daje zapal, od któregooby Wasze serca się zapaliły do spraw wzniosłych.

Przez lat dziesięć istnienia Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w diecezji Lubelskiej, wiele tysięcy gromadziło się ludzi młodych pod ich



sztandarami. Dużo już ludzi z waszych szeregów wyszło, aby stanąć przy pługu na roli, lub przy innym warsztacie pracy, wielu poszło do wojska polskiego sposobić się na obrońców ojczyzny w godzinę potrzeby, a także już sporo pozakładało swe rodziny i bogobojnie je prowadzi. Niech im Pan Bóg błogosławi i niech będą chlubą narodu i państwa, zawsze wierni sprawie świętej.

W ten dzień uroczysty dziesięciolecia winszuję Wszystkim Stowarzyszeniom, winszuję ich organizatorom i przyjaciółom, winszuję kapłanom, co je prowadzili i cieszę się z nimi z wyników dobrych, ze szczególnej opieki Bożej w pracy tej dla dobra narodu. Sercem pełnem miłości ojcowskiej, błogosławię Wam. Gorąco życzę, abyście po mozolnych ścieżkach życia, wierni swym obowiązkom, krocząc, mieli zawsze powodzenie, pomyślność, a serca Wasze pełne były radości, jakiej nawet wam świat dać nie może, a jest tylko darem niebios.

Niech Królowa Polski Matka Najświętsza i święci Patronowie polscy, jako słupy ogniste idą swym wzorem przed Wami i prowadzą do krynicy dobra wszelakiego, do Serca Zbawicielowego, które rozwarłe zawsze dla nas woła nieustannie, pójďte do mnie wszyscy, którzy pracujecie, a wam osłodzę i pomogę, pokój mój daje wam i pragnę, abyście, społecznie się miłując, ze mną jedno byli i żywot mieli i obficie go mieli“.

Lublin, 1 czerwca 1930 r.

† *Marjan Leon, Bp. Lub.*

*Służba obywatelska—państwowa i społeczna, wymaga w dzisiejszych czasach gruntownego przygotowania i katolickiego wyrobienia każdego obywatela, i na każdym posterunku.*

*Młodzież, która w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej otrzymuje przysposobienie obywatelskie w świetle niezłomnych zasad wiary, tradycji przodków i cywilizacji rzymskiej—wniesie w życie polskie elementy zdrowia i tężyzny moralnej, — wchodząc w życie publiczne, będzie promieniowała w niem tymi zasadami, i będzie zdolna spełnić swe posłannictwo narodowe w tej mierze, jak tego wymaga odrodzona Ojczyzna.*

(—) *Dr. STANISŁAW BRYŁA.*

*Powszechnie wiadomem jest, że potęgą i dobrobyt Państwa zależą od uświadomienia i wiedzy jego obywateli.*

*Młodzież wychowana w duchu katolickim tworzy kadry prawych i szlachetnych obywateli, gotowych w razie potrzeby stanąć w obronie Ojczyzny.*

*Wojsko, mające w swych szeregach narodowo uświadomionych synów Ojczyzny, zawsze skutecznie potrafi odeprzeć wszelkie zakusy nieprzyjaciół.*

*Dowódca O.K. II.*

(—) *DOBRODZICKI*

*gen. bryg.*

## Budujmy Polskę nową...

Kiedy mowa o Lublinie, to staje mi przed oczyma sławny obraz Matejki „Unja lubelska“. Zjechali się z dalekich stron dostojnicy polscy i litewscy, aby sobie podać bratnie dłonie i stworzyć niejako nowe państwo, oparte na ścisłym przymierzu między Koroną a Litwą. W pośrodku staje Król Zygmunt August. W ręce trzyma krzyż i składa przysięgę.

W ten krzyż utkwili skupiony wzrok wszyscy obecni. Jakby powiedzieć chcieli: budujemy Polskę nową... sztandarem naszym będzie krzyż...

I oto Lublin jest świadkiem innego zjazdu. Nie siwych, doświadczonych w radzie i boju starców, ale kipiącej życiem młodzieży. Między jednym a drugim zjazdem upłynęło tyle lat! A jednak i dziś rozlega się rozgłosnie z tysiacy młodych piersi płynąca pieśń...

Hej, do apelu...

Budować Polskę nową...

Sztandarem naszym będzie krzyż...

To inna unja, — unja młodzieży polskiej po dziesięcioletniej pracy obchodzi swoje święto. Głosi całemu światu: młode pokolenie Polski chce być godne wielkich przadków, umie się zdobyć na wielki czyn, umie się skupić, umie wspólnie pracować nad sobą, umie karnie iść pod sztandarem krzyża, umie służyć całym sercem potędze Polski!

Podniosła to chwila! Ale kiedy na nią spojrzeć z odległości 10-ciu lat, jakże rzetelnie trzeba było na nią zapracować!

Kto miał sposobność śledzić, jak powstał i rozwijał się Związek Młodzieży Polskiej w Lublinie,

ten wie, że Związek swój dzisiejszy stan zawdzięcza ogromowi pracy, pełnej poświęcenia i wytrwałości. Dawali ją i kierownicy Związku i członkowie poszczególnych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej,—stapiała się w jeden blok, który dziś tworzy siłę i napawa najlepszą nadzieją wszystkich tych, którzy doceniają wielkie zadanie katolickiej organizacji młodzieży!

W jakże trudnych warunkach upłynęło to pierwsze dziesięciolecie!

Na gruzach wojny światowej i bolszewickiej, w okresie wyczerpującej pracę nad odbudową państwowości polskiej, wśród wielu trudności ze strony niechętnych, należało kłaść podwaliny organizacji, która i wśród swoich nie zawsze znajdowała należyte zrozumienie i poparcie.

Dziś pierwsze trudności przewyciężone. W karnych szeregach wyszła młodzież na ulice, dając świadectwo zwartości i karności organizacyjnej. A z jej radosnych twarzy bije świadomość której służy.

W jej twarzach i sercach czytamy tę wielką prawdę: Bóg dał nam Polskę, a naszym zadaniem jest, by Polska zawsze była bożą! A ponieważ Polska to przedewszystkiem naród polski, dlatego Polska będzie bożą wtedy, jeżeli, my młodzież, my, którzy jutro naród ten będziemy tworzyć—będziemy katolikami, szczerze, dogłębnie, w całym swym życiu.

Chcemy więc — tak woła młodzież SMP. — sami być jak najlepszymi uczniami Chrystusa i Jego Kościoła. Chcemy do Chrystusa pociągać jak najliczniejsze rzesze naszego narodu, zwłaszcza młodego pokolenia. W ten sposób przysłużymy się także najlepiej Polsce. Wtedy bowiem Polska będzie się mogła oprzeć na obywatelach o wielkiem wyrobieniu wewnętrznym, o czystem i bezinteresownem sercu, pełnych zrozumienia i poświęcenia dla sprawy społecznej.

Któżby tej młodzieży, skupionej pod tak wyniosłymi hasłami nie życzył najlepszego rozwoju? Któżby jej odmówił poparcia i pomocy? Uroczystość dziesięciolecia przypomina społeczeństwu znaczenia i cele Związku Młodzieży Polskiej w Lublinie i niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego zbliżenia się starszych do warsztatu pracy S. M. P.

A młodzieży? Dla niej uroczystość będzie nie tyle zamknięciem rachunku z ubiegłych dziesięciu lat, lecz początkiem nowego okresu, w którym wyteży swe siły w pracy radosnej, opartej już na dawniejszych doświadczeniach. Pracy nad sobą, pracą nad innymi, pracą nad ugruntowaniem potężnej Polski! Niech w tej pracy stanie w pierwszym szeregu wśród młodzieży cała Polska!

Poznań.

Ks. L. Biłko,

Dyrektor Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

#### JAGIENKA Z POD LUBLINA

## Młodość nie wraca...

Życie—to chwila... Młodość—jedno mgnienie...  
A porachunki zeń długie przed Bogiem...  
I nieraz takie—jakby człowiek wrogiem  
Samemu sobie był—na potępienie...  
Wtedy niewczesny żal staje za progiem.  
Boleśnie wzdycha zbudzone sumienie...  
A sprawiedliwość daje notę luźną,  
Streszczoną w jednym-li słowie: za późno!

Młodość, jak wiosna rozjaśniona słońcem!  
I strojna w wonne, kolorowe kwiaty!  
Tętniąca zdrojem nadziei bogatym,  
Zuchwałych pragnień i czynów jest gońcem!  
Lecz jakież, siewca, następstwa i straty  
Poniósłby z wiosny czarującej końcem—  
Gdyby—w bezmyślnej i grzesznej swawoli,  
Zapomniał obsiać i uprawić roli?

Młodość nie wraca... A siewba wiosenna,  
Przestraja piękne, złotodajne lato...  
I aż do końca jest hojną zapłatą  
Za trud podjęty... bo rola bezcenna,  
Plon swój za plonem wydaje bogato!  
Tak w wiosnie życia wrzeć powinna praca,  
W myśl ostrzeżenia, że młodość nie wraca!

A jakże spędzać piękny czas młodości?  
Czy tylko w ciągłym trudzie i mozole?  
— Nie! lecz hartować jak stal, swoją wolę!  
A każdej pracy dać promień miłości...  
Do wyzyskania leży działań pole  
I czeka, kiedy czyn na niem zagości..  
Tylko ochoty! Serca i zapału!  
Bo taki bliski szlak do ideału!

A skoro dążeń szczyt już się przybliży  
I dzień wczorajszy wyda nam się niski...  
Niech nie upoją nas tak drobne zyski,  
Ale powiedzmy sobie: Idźmy wyżej!  
Gdzie wciąż jaśniejsze i czystsze przebłytki,  
A gdzie dolecieć mogą myśli chyże...  
Bo ten nie cofa się tylko we wstydzie,  
Który wciąż naprzód i wciąż wyżej idzie!

---

Pracę swą miłuj, obcą ceń i poważaj.

Bądź karnym i posłusznym!

Zdrowie swe ceń i hartuj ciało!

Bądź czystym i prawym, szanuj swą  
godność i cześć!

# Nasza ideologia.

Ideologia katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej od lat zgórą trzydziestu znana na terenach byłego zaboru pruskiego, a zwłaszcza w Poznańskim, u nas, w byłej Kongresówce zaszczepiać się poczęła dopiero w roku 1919, po odzyskaniu niepodległości Ojczyzny, a dzisiaj po upływie lat dziesięciu dotarła już wszędzie, objęła cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej i skupiła w sobie olbrzymie rzesze katolickiej młodzieży pozaszkolnej miast, wsi, dworów i fabryk.



Rada Związkowa SMP. dziesiątego powołania, ze swym prezesem dr. St. Brylą (x) na czele.

Pierwsze lata szerzenia tej ideologii były dość trudne; sprawdzało się przysłowiowe twierdzenie o trudnościach każdego początku, a również przysłowiowy polski słomiany zapał miał tu olbrzymie zastosowanie. Czas jednak, ten najlepszy lekarz i dziejopisarz, czas, ten najsprawiedliwszy rzeźbiarz i taksator każdej sprawy—uczynił swoje. Z biegiem lat, zaszczepiona w młode serca i umysły szlachetna ideologia tu i ówdzie ugruntowała się, utrwaliła, a wydając pożądane owoce służyła jako przykład do naśladowania przez wielu, wielu innych, służyła równocześnie jako rzecznik Wielkiej sprawy i jako dowód, że w pracy kulturalno-oświatowej na zasadach nauki Kościoła katolickiego opartej nie masz nic zdrożnego, nie masz nic coby jakkolwiek szkody, a nawet cień szkody młodemu człowiekowi przyniosło—ale przeciwnie daje same korzyści i fizyczne i moralne — daje pełne zadowolenie życiowe. Kilka lat początkowej, mozolnej, trudnej, zwalczanej, ale naprawdę nieustannej, ofiarnej pracy ludzi

dobrej woli i zrozumienia samej, początkowo zorganizowanej młodzieży—osiągnęło swój cel—odniosło pełne zwycięstwo—ideologia SMP. została utrwalona, przyjęta i ukochana nie tylko przez młodzież, ale też i przez liczne warstwy starszego społeczeństwa, zdającego sobie sprawę, że tylko katolickie wychowanie młodzieży pozaszkolnej, tylko zasady regulaminu SMP. — dadzą Polsce tę upragnioną, oczekiwaną, jasną i promienną przyszłość narodową.

Ostatnie zwłaszcza lata, począwszy od r. 1926 w historii rozwoju ideologii SMP. zaznaczyły się wprost żywiołowym pędem młodzieżowym do tej organizacji—wykazały imponujący wzrost ilościowy i jakościowy tudzież dały prawdziwy rozmach pracy Stowarzyszonej młodzieży.

Nie sposób jest wyliczyć w skromnym artykule tych wszystkich wzniosłych czynów, wykonanych już przez obydwie SMP., nie sposób przedstawić olbrzymiego dorobku Dziesięciolecia tej pracy, o czym traktuje inny artykuł, nie sposób o tem pisać tembardziej, że artykuł niniejszy ma na celu jedynie zapoznanie z ideologią SMP. tych wszystkich, którzy jej jeszcze z jakichkolwiek przyczyn nie znają.

W niniejszym numerze „Jednodniówki“ po za hymnami Stow. Mł. Pol. męskiej i żeńskiej, umieszczone są hasła organizacyjne, które każdy członek ma w życiu swoim stosować. Już też same rzeczy wzniosłe wskazują charakter i ideologię SMP.—podkreślają dobitnie obowiązek każdego druha i druchny — *Służbę Bogu i Ojczyźnie*, służbę wierną, wytrwałą i ofiarną.

By nie być gołosłownym, a także fundamentalnie wykazać **cele** i **zadania** Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej oraz **środki** wiodące do osiągnięcia tych zadań i celów — przytaczam poniżej odnośne paragrafy obowiązującego regulaminu, wykonywanego przez setnotysięczne rzesze ogólnopolskiej organizacji SMP.

I tak:

Art. 2. **Celem** Stowarzyszenia jest wyrabiać swych członków w ramach ścisłej organizacji, zbudowanej na szerokiej podstawie samorządu, na światłych, dzielnych i czynnych członków społeczeństwa, przejętych duchem katolickim i polskim.

Art. 3. **Zadaniem** Stowarzyszenia jest zaprawianie członków do nauki, cnoty i pracy przez:

1. wykształcenie i wychowanie religijne i moralne,
2. wyrobienie obywatelskie i społeczne w duchu katolickim i narodowym,
3. krzewienie zasad samopomocy oraz etyki zawodowej i gospodarczej,
4. szerzenie wiadomości z dziedziny ogólnego wykształcenia,
5. budzenie zrozumienia i zamiłowania do spraw kultury i sztuki,
6. uprawianie i popieranie wychowania fizycznego,
7. działalność na polu społecznym i dobroczynnym,
8. pielęgnowanie zdrowego życia towarzyskiego.

Z działalności Stowarzyszenia wyklucza się jakiegokolwiek wystąpienia o charakterze politycznym.

Na podstawie powyższych zadań uchwała Stowarzyszenie konkretny program działania.

Art. 5. **Środki.** Do spełnienia zadań służą Stowarzyszeniu przede wszystkim następujące środki:

1. praktyki religijne: wspólne nabożeństwa, Komunje święte, rekolekcje i t. d.,
2. zebrania członków, zbiórki zastępów, zgromadzenia rodzicielskie, zjazdy i zloty,
3. obchody, uroczystości, akademje, koncerty, wieczornice, przedstawienia teatralne, zabawy,
4. kółka i kursy oświatowe, religijne, śpiewackie sportowe, abstynenckie, zawodowe i t. d.,
5. czasopisma organizacyjne, biblioteka, czytelnia,
6. sala do zebrań, „Ognisko“, dom młodzieży, sala gimnastyczna, boisko, schronisko, letnisko, ogródki,
7. gimnastyka, sport, gry ruchowe, wycieczki, zawody, igrzyska,
8. przedsiębiorstwa i sklepiki stowarzyszeniowe lub spółdzielcze, sale zajęć, kasy samopomocy, kasa drobnych oszczędności, ubezpieczenia, biuro porady i pomocy prawnej, pośrednictwa pracy i wyboru zawodu, fundusz stypendjalny, bursy, tanie kuchnie i t. d.,
9. przemysł domowy, prace ręczne, szkoły gospodarstwa, szkoły zawodowe, kursy i kółka zawodowe, wystawy,
10. fundusze: wpisowe kandydatów, miesięczne i nadzwyczajne składki członków, dochody z urzędzeń Stowarzyszenia (wieczornic, przedstawień, zawodów, igrzysk, wystaw), dochody z przedsiębiorstw, procenty od funduszy, zapisy i fundacje, datki dobrowolne, zbiórki i t. d.

Jak z powyższego wynika, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej obejmują całokształt życia fizycznego i duchowego, a ich wszechstronny i całkowicie apolityczny regulamin zakreślił wychowanie całego człowieka!

Regulamin Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, różni się poważnie od regulaminów czy ustaw innych organizacji młodzieżowych tem, że jest regulaminem wszechstanowym, nie czyni i nie znajduje różnic między młodzieżą pozaszkolną tak miejską, jak fabryczną, lecz dociera i łączy tę młodzież wszędzie tam gdzie Słowa Polak-Katolik jest wyższe w Sercach Sumieniach i umysłach, a więc do wszystkich stanów czy klas społeczeństwa polskiego. I dlatego ideologia SMP. posiada tę wyższość i właściwą sobie powagę — dla tego też mężnie zwalcza przeszkody i szerzy się naprawdę imponująco.

Młodzież stowarzyszona ceni to i rozumie — ideę przewodnią swej młodości kocha i szanuje, a mając zapewnioną stałą pomoc i opiekę oraz doświadczenie życiowe ludzi starszych, zorganizowanych w Patronaty, a nawet Koła Przyjaciół Młodzieży z wiarą w swoje wielkie posłannictwo, rozwija się coraz lepiej, wznosi ducha coraz wyżej i jednoczy się coraz silniej: Licznie i bardzo często powstające nowe placówki SMP. są najlepszym dowodem Zwycięskiego pochodzenia idei. Symboliczna odznaka organizacyjna Krzyż na Orle Białym, hasła

„Gotów“ i „Sprawie służ!“ stały się już powszechne i znane w całym kraju.

Chcąc treściwie i jasno scharakteryzować naszą ideologję, można by było takową rozdzielić na cztery jakoby etapy pracy mieszczące się zgodnie w określeniu: *Cały człowiek*, to jest człowiek taki który wie i wierzy że jego jestestwo składa się z ciała i nieśmiertelnej duszy. By osiągnąć ten typ całego człowieka praca ideowa SMP. idzie w kierunku wychowania religijno-moralnego i zamyka się w wyrazie Katolik; patryjotycznego, dającego swój wyraz w określeniu Polak; obywatelskiego ujawniającego się w słowie Obywatel i wreszcie społecznego, mającego swe odzwierciedlenie w wyrazach Szlachetny człowiek.

Te jakoby *nadrzędne* cztery wytyczne pracy ideowej SMP. uzupełniają się całym szeregiem *podrzędnych*, nie mniej jednak ważnych kierunków wychowawczych. A więc. Wychowanie i znajomość życia towarzyskiego w całej rozciągłości; przygotowanie do życia zawodowego, na wsi i w mieście, stosowanie zasad chrześcijańskiej miłości bliźniego w słowie i czynie, uświadamianie życiowe z tytułu przyszłych obowiązków męża, ojca, pracodawcy, żony; matki i gospodyni; wszczepianie umiłowania Piękna, Dobra i Prawdy, szerzenie wychowania fizycznego, czynny udział w przysposobieniu wojskowym, wszczepianie i kontynuowanie cnót społecznych oszczędności, wstrzeźliwości, ofiarności i popierania wytwórczości krajowej, a przede wszystkim chrześcijańskiej i cały szereg czynności dalszych godnych i szlachetnych. I oto SMP. z dumą dzisiaj poszczycić się mogą, że działalnością swoją objęły już te wszystkie dziedziny, że pracują wytrwale i śmiało, mając serce czyste i sumienie spokojne.

Ten olbrzymi zakres pracy i systematyczność jego wykonywania nie pozwalają na zbyt szybkie tempo życia organizacyjnego, lecz mimo to życie, praca i ruch stowarzyszonej młodzieży stały się już widoczne dla każdego.

A każdy, komu szczerze, bez zaślepienia partyjnego świetlana przyszłość Polski katolickiej leży na sercu, każdy kto pragnie lepszej doli dla następnych pokoleń, ten łączy się pod sztandarem tego Rycerstwa Chrystusowej Polski i tu pracuje stale i wytrwale utkwivszy wzrok, skupivszy myśl i wytężywszy uczucia w dążeniu do osiągnięcia tej wiecznej idei i wielkiego celu, który przyświecać będzie zawsze Katolickiem Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej.

*Moch Aleksy*  
Instruktor

---

*Kochaj Ojczyznę nietylko słowem, ale i czynem!*

*Żyj według zasad wiary, broń religji i kościoła katolickiego!*

*Bądź stałym, słownym i punktualnym!*

*Miluj i mów zawsze prawdę!*

---

## Początki rozwoju Stow. Mł. Pol. Związku Lubelskiego.

Pragnąc rzucić tło historyczne rozwoju życia katolickiego wśród młodzieży pozaszkolnej wsi i miast na terenie lubelszczyzny, postanowiłem skreślić niniejszy artykuł. Da on nam choć w części pojęcie o początkach organizacyjnych SMP. na naszych terenach.

Skoro zaświtała jutrzeńka wolności, Polska zmartwychwstała, zabrano się do pracy w rozmaitych kierunkach. Zwrócono baczną uwagę i na dziedzinę życia młodzieży pozaszkolnej.

Oto w roku 1919 zjeżdżają się do Poznania delegaci z poszczególnych diecezji w Polsce, by radzić nad ramami organizacyjnymi.

W przeciągu kilku tygodni słuchano szeregu referatów wytrawnych mówców, a lwiał część tego czasu poświęcono debatom nad statutem, który z małymi poprawkami dzisiaj wprowadzony jest w życie. Z lubelskiej diecezji udział w kursie brali: ks. Cyraski, ks. W. Szczepanik i ks. Markl. Praca zapoczątkowana w Poznańskim na 30 lat przed odzyskaniem Polski, miała być teraz prowadzona wszędzie.

Na czele tej akcji ogólnopolskiej stanął mąż, niezmordowany organizator, późniejszy dyrektor Zjednoczenia ks. Dr. Walery Adamski. W diecezjach ta praca spoczywała w ręku byłych uczestników kursu poznańskiego. U nas pierwszym propagatorem idei stowarzyszeniowej jest b. wikariusz par. św. Pawła w Lublinie, ks. prob. W. Szczepanik. Kto przypomni sobie atmosferę, jaka panowała u nas wówczas, ten należy ocenić jak kamienisty grunt mieli do obrobienia pierwsi siewcy tak zbożnego dzieła.

Do pracy przystąpiono. Koniec roku 1919-go i początek 1920-go daje nam SMP. w Lublinie przy kościele św. Pawła, w Konopnicy, Opolu, Babinie, Bychawie, Końskowoli i Tarnogórze.

Placówki te, poza broszurami wydawanymi w Poznaniu, a nadsyłanymi za pośrednictwem kierownika ks. Szczepanika, żadnej pomocy z zewnątrz nie miały. Przeciwnie, wszystko czyniono, by ruch ten stłumić w zarodku. Posądzono młodzież o organizowanie bojówek, uprawianie polityki, gdy zbliża się właśnie rok 1920, rozgrywka z bolszewikami. Dnia 29 i 30 maja 1920 r. SMP. otrzymują polecenie wysłania swoich delegatów na pierwszy zjazd delegowanych do Lublina. Ponieważ odbywały się właśnie transporty wojska, więc trudno było z dalszych stron dostać się pociągiem do miasta. Na zjeździe jednak zauważyłem młodzież z Wąwolnicy, Końskowoli, Tarnogóry, Księżomieszy i t. p. Młodzież z Księżomieszy już wtedy wypowiedziała się w tym sensie, że ideologia Stowarzyszeń jej nie odpowiada i opuściła salę.

Zjazdowi przewodniczył p. Sasorski. Wówczas to powołano do życia pierwszą Radę Związkową, w skład której weszli: p. Dr. Majewski, p. Gutowski, p. inż. Lucht, p. Gutowska, p. Słomińska, p. Rozum, p. redaktor Słomiński, p. Wojciechowski, p. Górski, p. Stypułkowski, ks. kan. Szeleźniak i ks. W. Szczepanik, p. o. Sekretarza Jeneralnego.

Równocześnie w r. 1920 toruje sobie drogę idea SMP. na terenie powiatu Zamojskiego. Pierwszym inicjatorem tego ruchu w zamojszczyźnie był wikariusz ks. J. Cieśllicki.

Pierwsza placówka powstała w Zamościu, a następnie w Zwierzyńcu, Łabuniach, Niedzieliskach, Krasnobrodzie, Czołkach, Mokrem i Majdanie. Dowodem ożywionej działalności były zjazdy powiatowe, kursy w poszczególnych ośrodkach, wystawy robót ręcznych i t. p. Wydatną pomoc okazywał w pracy Inspektor Szkolny p. Sobiecki, prezes Macierzy Szkolnej p. Bobek, p. prof. Magryta i wiele innych osób z pośród inteligencji.



Ks. JÓZEF CIEŚLICKI,  
Sekretarz Jeneralny Zw. Stow. Mł. Pol.

Trudności były wielkie. Nie wszyscy mieli przekonanie do poczyniń młodzieży — wielu nie wierzyło w rozwój SMP., powołując się na istniejące Koła Mł. Wiejskie.

Aby Stow. Mł. Polskiej wzmocnić na siłach, urządzono w r. 1921 w Lublinie, w maju, kurs instrukcyjny. Poza młodzieżą w kursie brało udział dużo osób starszych. Referaty wygłosili p. Gołąb, ks. Cyraski, ks. Szczepanik, ks. Markl i p. Gajewski.

W tym czasie ożywioną działalność rozwinęły: SMP. Konopnica, gdzie nauczycielstwo z patronem ks. Gintowtem pracę prowadziło w całej pełni; Wąwolnica—gdzie duszą SMP. był p. Miller, Babin, Bychawa, Zamość, wreszcie Zwierzyniec, którego Stowarzyszenia zawdzięczają swoje istnienie p. Fudakowskiej.

Do roku 1924 Stowarzyszenia Związku Lubelskiego prawie wcale nie były wizytowane, albowiem ks. W. Szczepanik, pełniący obowiązki parafjalne, nie mógł wyjeżdżać.

To też w tym czasie staje na stanowisku Sekretarza Jeneralnego Związku Młodzieży ś. p. ks. dr. Adach, człowiek o niepospolitych zdolnościach, wybitny pra-

wnik, ujmując ster w swoje ręce, będąc wolnym od zajęć duszpasterskich. Angażuje on do pracy prof. Gołąba, byłego wizytatora SMP. w Zjednoczeniu i nadaje rozmach życiu organizacyjnemu. Za jego czasów wybija się na czoło opolszczyzna, gdzie wysoko sztandar SMP. dźwierży nauczycielstwo z p. Teterem na czele. P. prof. Gołęb, niby cygan z budą ideową, jechał od wioski do wioski, od miasteczka do miasteczka, by powiedzieć młodzieży jak mają się zrzęcać i pracować w organizacji. Wybitny mówca, umiał porwać słuchaczy. Serce radowało się, patrząc na młode latorośle zapatrzone w swego przyjaciela, którego pamięć pozostanie na długo w wielu SMP.

Po ustąpieniu p. Gołąba, przybywa p. Gustaw Lawina, który kontynuuje dzieło rozpoczęte. Niestety, ks. Adach wycieńczony pracą zapada na zdrowiu. Z polecenia lekarzy opuszcza Lublin, jedzie do Włoch, po powrocie leczy się w Krynicy i Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim, gdzie zamyka oczy na wieki.

Nic dziwnego, że wobec takich warunków musiały być grube niedomagania w pracy organizacyjnej — tembardziej, że jakkolwiek organizacja SMP. męskich i żeńskich jest odrębna, na terenie Związku lubelskiego Stowarzyszenia organizowane były wspólnie, co stanowiło nie małą trudność w prowadzeniu normalnej pracy. Mieszane Stowarzyszenia, brak sal na zebrania, niezrozumienie starszego społeczeństwa, demagogia polityczna, brak uspołecznienia u szerszego ogółu, niedocenywanie katolickiego wychowania młodzieży — oto atmosfera w której SMP. pracują jeszcze w roku 1926. W tym czasie na stanowisko Sekretarza Jeneralnego przychodzi z Zamościa ks. Cieśliski, który zorganizował cały aparat, tę pracę prowadzi ku dalszemu rozwojowi Związku.

W uroczystość Dziesięciolecia Lubelskiego Związku SMP. życzę, aby szeregi druchen i druchów wzmożyły się jakościowo i ilościowo, a pracownikom Związku siły i wytrwałości w pracy na niwie społecznej.

*Stary Druh.*

*Pokolenie stare wywalczyło niepodległość Ojczyzny, zadaniem młodzieży jest utrwalić los Polski i uchronić ją przed grożącymi niebezpieczeństwami.*

*Największą gwarancją wolności i niepodległości są światło i świadome szeregi jej młodych obywateli i obywateli.*

*Organizacje młodzieży, które szerzą zdrową oświatę i kulturę wśród młodych pokoleń oraz przygotowują je fachowo i gospodarczo do odpowiedzialnej roli świadomych rolników w zasobnej Polsce, spełniają właściwe i chlubne zadanie wobec przyszłości.*

(—) **M. PAJDOWSKI**

*Dyrektor*

*Woj. Tow. Org. i Kółek Rolnicz.*

## Związek lubelski SMP. od 1926 r.

W jednym z poprzednich artykułów niniejszej „Jednodniówki“ znajdują Szanowni Czytelnicy korespondencję Starego Druha, traktującą szczegółowo o rozwoju naszego Związku od najdawniejszych czasów jego istnienia aż do r. 1926. Dla dopełnienia całości obrazu należy obecnie podać, w ogólnych chociaż zarysach, całokształt poczyniń i zmian jakie zaszły w działalności Związku od wspomnianego roku aż do chwili bieżącej. Porównanie tego co było wówczas, z tem co jest dzisiaj, wskaże na osiągnięte wyniki, pozwoli wyrobić sobie sąd, czy i co się działo.

Nie bez przyczyny przedstawiamy tutaj historię Związku w dwóch ujęciach: pierwsze — do r. 1926, drugie — do chwili obecnej. Rok 1926 jest bowiem w historii tej, rokiem przełomowym, datę od której Związek organizujący się, po całym szeregu zmian i przekształceń wewnętrznych, zostaje pchnięty na trwalsze tory rozwoju.

Stanowisko Sekretarza Jeneralnego w roku tym obejmuje ks. Józef Cieśliski, zakreślając powierzonej sobie młodzieży jasne drogi poczyniń, któremi krocząc, zbliżać się ma ku upragnionym ideałom, pracować na chwałę Bożą, zbawienie duszy, pożytek Ojczyzny i narodu.

„Pracujemy — mówił ks. J. Cieśliski na zjeździe delegowanych SMP. w r. 1926 — w czasach, kiedy o duszę młodzieży toczy się zaciepły bój z naszej strony w imię szczytnych haseł, z drugiej zaś w imię mamideł politycznych, klasowych, gdzie rzuca się na plac boju zwodniczy pieniądz, nienawiść i oszczerstwo, oraz głaskanie młodzieńczej swawoli. Stow. Młodzieży Polskiej rozwija się bez pieniędzy, bez uludnych obietnic, na tle nierzadko obskurantyzmu rodziców. W twardej zatem szkole hartuje się katolicki młodzieniec i katolicki Związek...“

Tak było lat temu cztery. Czyż dzisiaj warunki się zmieniły?

Tak, ale jeszcze na gorsze. Dzisiaj przed pracą naszą piętrzą się kolosalne trudności. Wróg czyha na każdym kroku, lecz walczyć o zdrową duszę młodzieży nie przestaniemy, aczkolwiek teren walki trudny, zjezony tysiącami rowami.

Wśród takich właśnie warunków praca Związku postępuje od chwili, w której stanowisko Sekretarza Jen. objął ks. J. Cieśliski.

Przyjrzyjmy się obecnie wynikom osiągniętym w takich okolicznościach, a ocenę ich pozostawmy samym Czytelnikom.

Nie będę operował w tej chwili ściśle cyframi i liczbami, gdyż wszelkie dane statystyczne znajdują Sz. Czytelnicy na innem miejscu „Jednodniówki“, lecz nie sposób tutaj nie wspomnieć chociaż o ogromnym wzroście liczby Stowarzyszeń, co ułatwiło wyodrębnienie i podział całości na Stowarzyszenia męskie i żeńskie, w myśl zresztą wskazań władz Zjednoczenia. W związku z tem odbywające się obecnie Zjazdy delegowanych dzielą się już na męskie, np. Biłgoraj, Chełm i żeńskie: Krasnystaw, Zamość. Powiększa się także cyfra wspólnych zlotów powiatowych, połączonych z różnego rodzaju wystawami, popisami i t. p.

We wszystkich środowiskach wybitnego poparcia młodzieży udziela duchowieństwo, a także nieliczne zresztą nauczycielstwo.

Od 1928 r. rozwija się w organizacji naszej znakomicie przysposobienie rolnicze, znacząc niezliczoną ilością poletek, zrozumiałe zainteresowanie młodzieży, pobudzając ją do szlachetnej, na tem polu, rywalizacji. Dla usprawnienia akcji p. r. w poszczególnych powiatach organizuje się kursy rolnicze.

Zaniedbana doniedawna dziedzina wychowania fizycznego, dzisiaj przedstawia się już znacznie lepiej.

W wielu Stowarzyszeniach powstają oddziały przysposobienia wojskowego. Związek przy pomocy D.O.K. urządza kursy w. f. dla druhow, jak np. w Zamościu; młodzież wreszcie bierze udział w zakrojonych już na szerszą skalę, kursach wakacyjnych przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Przejdźmy z kolei do takich Kursów praktycznych, jak kroju i szycia, haftu, gospodarstwa domowego i t.d. Ongiś w ciągu roku odbywały się 2 — 3 takie kursy i to przy pomocy Instruktorów Koła Ziemianek. Dzisiaj zaś Związek dysponuje własnym, osobnym zastępem fachowych, wyszkolonych Instruktorów, składającym się z 24 osób, a liczba tego rodzaju kursów w ciągu roku przekracza cyfrę 20.

Zwiększa się stale ilość lokali Stowarzyszeniowych t. zw. ognisk, skupiających w sobie całe życie danego Stowarzyszenia. Stowarzyszenia majątniejsze, aby mieć zewnętrzny znak jedności organizacyjnej, sprawiają sobie piękne sztandary, pod którymi dumnie kroczą ku wytkniętym celom. Powiększa się czytelnictwo wskutek wzrostu bibliotek tak stałych jak i ruchomych. Wśród powiatów przodujących w ruchu, wymienić należy przedewszystkiem: hrubieszowski, lubelski i puławski.

Od 1929 r. organizacja biura Związku doznała znacznego ulepszenia. Obok powiększenia lokali biurowych należy podkreślić przydzielenie poszczególnych działów pracy odpowiednim referentom, co znacznie

tę pracę usprawniło i udogodniło, a czego dawniej nie było.

Związek, który rozporządzał tylko dwoma instruktorami, dzisiaj posiada ich sześciu, nie licząc sił biurowych. Do poszczególnych powiatów delegowani są specjaliści instruktorzy, którzy pozostając w stałym, bezpośrednim kontakcie z młodzieżą sobie powierzona, mogą się lepiej orjentować w warunkach lokalnych i odpowiednio pracą kierować. W powiatach biłgorajskim i zamojskim pracuje z zapałem p. instr. Al. Jan Moch; hrubieszowskim i tomaszowskim p. instr. Krawczyk, nadto w hrubieszowskim na terenie Stowarzyszeń żeńskich działa p. Instr. Pietrusiewiczówna, w kraśnstawskim zaś p. instr. Kurówna. Pozostałe natomiast powiaty należą do przebywających stale w Związku w Lublinie pp. instr. Saweckiego i Kasprzakówny. Nad całością oczywiście czuwa Sekretarz Jeneralny ks. Cieśliski.

Największym niewątpliwie sukcesem Związku było uzyskanie osobowości prawnej w r. 1929. Istniejący dotąd oficjalnie pod nazwą: Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia Patronatów Młodzieży, przekształca się na Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Lublinie z własnym statutem, zalegalizowanym w dn. 11-go stycznia 1929 r. przez p. Wojewodę Lubelskiego.

Oto plony z czterech lat zebrane z twardej, nieurodzajnej gleby, wśród przemocnych wiatrów i niesprzyjających warunków.

Jest się czem poszczycić, a i na przyszłość można mieć jak najlepsze nadzieje.

Od roku Związek pozyskał wybitnego instruktora w osobie p. Saweckiego, który umiejętnie i z planowością oddał się pracy organizacyjnej.

Tyle do roku 1930.

Z-n Kn.



Wystawa prac druchen po 6-cio tygodniowym kursie kroju i szycia w Bychawie, pow. Lubelski. Siedzą: Patronat miejscowy z ks. kan. Zielińskim na czele, instruktorka kursu i instr. Związkowy.

## O współpracę starszego społeczeństwa z Stow. Mł. Pol.

Obchód 10-lecia Związku Młodzieży Polskiej diecezji Lubelskiej nasuwa cały szereg myśli i refleksyj na temat stosunku społeczeństwa do SMP., które są zgrupowane w Zw. Mł. Pol.

Na temat wzajemnego stosunku społeczeństwa do SMP. i odwrotnie, pragnę kilka zdań nakreślić — będąc w tem przeświadczeniu, że słowa moje dla czytelników „Jednodniówki“ będą tylko głosem jednego z licznych przyjaciół młodzieży naszej.

Na każdym prawie kroku słyszymy: „Młodzież to przyszłość narodu“ — ku niej zwracają się nadzieje i obawy nasze co do dalszych losów społeczeństwa. Bowiem, żadne skarby przez państwo posiadane, żaden przemysł lub handel, żadne wojny, nawet zwycięskie nie dadzą tego dobrobytu, porządku i dobrej opinii wobec całego świata, jakimkolwiek państwu, jakie da jego własny naród.

Naród dla kraju i państwa jest, że tak określe — wszystkim. Naród w swojej części składowej — posiada olbrzymi procent młodzieży wsi i miast. Jeżeli ta młodzież wyrośnie nam na pokolenie zdrowe duchowo i cieleśnie, o tęgich charakterach, silnej woli, skore do czynu, zapałne do wszystkiego co szlachetne, tryskające zdrowiem, będzie wielkość udziałem narodu naszego. Jeżeli jednak ci, co obecnie dorastają, wniosą z sobą w lata dojrzałości słabość i chwiejność, zepsute serce i skażoną wolę, niedołęstwo i lenistwo, scherłałe lub chore ciała, czekają nas klęski wielkie, jeżeli nie zguba. To mając na uwadze, pisał jeden z największych naszych polityków i wodzów zarazem, sławny hetman i kanclerz Jan Zamojski owe wiekopomne słowa: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie wychowanie młodzieży“.

Jak wynika z powyższego, zagadnienie wychowania młodzieży pozaszkolnej ma doniosłe znaczenie i niczem nie zastąpione. Różnorakie organizacje młodzieży, biorą na swoje barki odpowiedzialność za należyte wychowanie powierzonej sobie młodzieży. W rządzie tych organizacji, dominujące miejsce w Odrodzonej Ojczyźnie, zajmują Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Wiadomo, że pod znakiem SMP. jest 130.000 młodzieży. Olbrzymia to liczba — lecz niestety nie wszystko to jeszcze młodzież. Gdy nawet powiemy, że około dwa razy tyle młodzieży należy do Związków Młodzieży Wiejskiej „Wici“, „Siew“, Związku Młodzieży Ludowej „zielona gromada“, Związku Młodzieży — „Samopomocy“, Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, Związku Strzeleckiego i t. d., to jednak bardzo poważny jeszcze procent jest, młodzieży niezorganizowanej. Do tej młodzieży społeczeństwo i organizacje winni wyciągnąć ręce, ażeby młodzież idącą luzem zmobilizować dla wielkiej sprawy — o której mówi Jan Zamojski.

Bezsprzecznie SMP. — są powołane w pierwszym rządzie do przyjmowania w swoje szeregi młodzieży będącej jeszcze poza nawiasem życia społecznego — organizacyjnego. Pytanie dlaczego SMP. mają swoje opiekuńcze skrzydła rozciągać nad młodzieżą? Odpowiedź prosta i jasna — SMP. są organizacją katolicką i opartą na pierwiastku narodowym — to znaczy, że młodzież wychowująca się w ramach SMP. — jest mło-

dzieżą myślącą po katolicku w stosunku do duszy — a charakterem, czynem i wolą urobioną jest ideowo i patriotycznie w stosunku do Ojczyzny.

Na poparcie swego twierdzenia — pozwalam sobie myśl rozwinąć. Dlaczego SMP. są organizacją wybitnie katolicką?

Bo wiara jest tą świętą rzeźbiarką, która w młodych duszach urabia najpiękniejsze poglądy, wiara kieruje młodzież na drogę szlachetności, ideału, na drogę szczerzej miłości! A przecież wszyscy rozumiemy to, że szlachetność jest najcenniejszym skarbem duszy ludzkiej. Człowiek im więcej umie czcić Boga i religię, tem więcej uszlachetnia i udoskonala swą duszę.

Te wszystkie walory ma organizacja SMP. — i w tym kierunku pielęgnuje swoją pracę.

Dlatego SMP. ma zwać się organizacją patriotyczną — narodową?

Bo podstawy życia organizacyjnego SMP. są oparte na poczuciu wspólnej pracy, wspólnego dźwignania obowiązków obywatelskich — a przez wewnętrzne i zewnętrzne prace — młodzież przygotowuje się na dzielnych obywateli kraju. Wspomne tylko o jednym zrębie pracy — „oświacie“ — do której jednymi drogami o własnych wspólnych siłach młodzież kroczy. Bo młodzież doskonale sobie zdaje sprawę, że oświata to skarb, którego na żadne bogactwo ocenić nie można.

Oświata to wielka mistrzyni, która młodzież nauczy szlachetności, nauczy co jest Ojczyzna i Naród.

A zatem przez należyte pojęcie oświaty — wzrasta dzielny obywatel służący Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Te dwa zasadnicze punkty upoważniają władze Zjednoczenia SMP. do rozciągania opieki nad młodzieżą.

Pozwoliłem sobie na nieco może za długą charakterystykę SMP. — ale czynią to rozmyślnie — gdyż pragnę, żeby czytelnicy mogli zająć bezstronne stanowisko do SMP., a ważąc ideje i podwaliny pracy organizacyjnej w szeregach SMP. — zechcieli naprawdę szczerze i serdecznie, a zarazem zdecydowane zająć stanowisko w dziedzinie współpracy z młodzieżą z pod znaku SMP. Albowiem młodzież ta żali się na brak współpracy starszego społeczeństwa, a szczególnie inteligencji. A przecież nadarza się tyle sposobności, by podać bratnią dłoń tym najmłodszym, by wskazać im drogę prawdy i umiłowania kraju ojczystego.

Czy wolno być obojętnym na zew tych młodych, najlepszymi nadziejami owianych serc? Nie, po stokroć nie! Pamiętajmy Sz. Czytelnicy, że „Takie będą Rzeczypospolite, jakie wychowanie młodzieży“.

A któż ma tą młodzież wychowywać — jeśli nie starsze społeczeństwo, które tyle w swoich myślach i czynach pielęgnuje tradycję — tradycję, która stała się ostoją polskości i katolicyzmu.

A zatem rzucam zew — społeczeństwo chętnie stanie do apelu współpracy z młodzieżą z pod znaku SMP. — doda im zapału do dalszej pracy, przekaże im drogocenne tradycje.

A młodzież niezapomni tego. Ze czcią i miłością będzie wspominać zasługi minionego pokolenia, które mimo, że wzrosło w poczuciu niewoli, jednak tak płomiennie ukochało i bronilo Odrodzonej Rzeczypospolitej!

Taki to winien być wzajemny stosunek.

Stanisław Teter,  
Patron SMP. w Kluczkowicach.



## Dobro, prawda i piękno — w życiu młodzieży.

Słyszysz się często narzekanie, że źle jest na świecie. Coraz bardziej panosząca się prywatą, samolubstwo, zanik obyczajów i t. p. niejednemu podcinają skrzydła, mimo że walczył się do czynów, do ideałów, dążąc do lepszego jutra. Przyznać musimy, że tak jest, że zło coraz bardziej u nas się panoszy, ale dlatego pogodzić się nam z tem niewolno. Zło zawsze się da naprawić, albo jak niektórzy nazywają „odrodzić“ tylko trzeba zakasać rękawy i pracować, bo zło u nas nie wypływa z powszechnego zepsucia i zgnilizny moralnej, a jest raczej owocem niezrozumienia i ciemnoty jednostek, wykształconym w dobie ostatniej wojny.

Nakazem więc chwili obecnej, każdego Polaka-katolika jest pracować nad skierowaniem myśli i czynków, ku *dobru, prawdzie i pięknu*, ku tej życiodajnej Sile, której na imię—Bóg! Nie straszne będą dla nas, nawet najsłabsze żywioły, o ile będziemy mieli ludzi, którym w pracy przyświecać będą takie ideały. Smutne jest tylko to, że niestety ludzi takich dzisiaj mamy jeszcze mało.

Ale mamy zato młodzież, tę przyszłość narodu polskiego, pełną młodzieńczego entuzjazmu i zapału, o bogatych zaletach intelektualnych i duchowych, zdrową fizycznie i moralnie—na jej więc barki możemy złożyć śmiało ten ogrom pracy, ale tylko wówczas, o ile jej szlachetne serduszka zwrócimy ku tym ideałom — *dobra, prawdy i piękna*.

Bo pamiętać należy, że tylko ten, kto mimo ułud, namiętności i marności światowych, pozostaje zawsze wiernym promieniem *dobra*, kto mimo dowodzeniom fałszywych proroków wiedzy ateistycznej, oraz kłamstwa i obłudy, wiernym pozostanie *prawdzie*, kto nieczułym jest na brzydotę zniekształconego i zmysłowego arcyzmu, lecz wiernym pozostanie *pięknu*—osiąga w końcu cel do którego dążył, przyczyniając się tem samem do szerzenia królestwa Bożego na ziemi.

Piękne to ideały dla młodzieży naszej. Szerokie pole do pracy jej zakreslają. Czyż więc młodzież dzisiejsza, mając ręce rozwiązane do czynu, pełna entuzjazmu i młodzieńczego zapału, oraz przyszłości przed sobą, nie doceni należycie swego powołania?

O! tak. Młodzież ta pójdzie w życie z ideałem w swych sercach, pójdzie z wiarą i ufnością, że wiele dobrego zdziałać może. Pójdzie z uśmiechem na ustach, boć przecież piękne jej jest postąpnictwo.

Pójdzie w życie z miłością w sercu, bo miłość to potęga świata, to potężna broń w walce ze złem, ze zbrodniarza nieraz czyni łagodnego człowieka, zwyciężając fałsz, zło i brzydotę.

Ale w pierw młodzież musi pracować nad sobą, nad swoim charakterem, niech raz na zawsze zerwie

ze wszystkim co niskie, podłe i nieuczciwe, niech brzydzi się prywatą, kłamstwem, samolubstwem i ułomnością zmysłową, a wówczas tylko może nieść w życie jasną przyszłość. Niech kształci w sobie bystry umysł, szlachetne serce, niezłomną wolę, oraz hart i sprężystość ciała. Niech odbywa gruntownie i rozumnie praktyki religijne, aby ukochawszy nadewszystko wiarę swoją świętą, mogła śmiało i otwarcie stanąć w jej obronie. Niech unika wszelkich okazji do upadku moralnego, jak gorszących towarzystw, widowisk, kin, nieodpowiednich książek, a hołduje zawsze i wszędzie prostocie, prawdzie i serdeczności. Taka młodzież będzie jasno widziała cel swej wędrówki życiowej, nie spotka na swej drodze bolesnych zagadek, z wiarą zawsze szła będzie naprzód, ochoczo i wesoło. Bo i wesołość w dążeniu do tego ideału dobra,



Dwudniowy Kurs Instrukcyjny w Błgoraju.

prawdy i piękna, winna cechować młodzież. Powiedziałyby może ktoś, że przecież młodzież dzisiejsza jest wesoła, bo lubi się bawić. Niestety stwierdzić musimy, że więcej dziś widzimy młodzieży smutnej, aniżeli wesołej. Widzimy ją często rozbawioną, rozhulaną, szalejącą nawet, ale bardzo rzadko wesołą. Spotyka się często młodzieńca 17-to i 18-to letniego, znudzonego już życiem. Jakiś pesymizm, rozczarowanie, nieufność i rozgoryczenie przytłacza tego osmnaścieletniego starca. To jest jeszcze szlachetny odłam młodzieży, bo są nawet i tacy, którzy nawet i śmiać się nie potrafia, ale żyją do czasu, utartym powszechnie powiedzeniem, że „trzeba użyć świata, póki służą lata“. Nic więc dziwnego, że taki młodzieniec, w kwiecie zdawałoby się wieku, wegetuje już tylko, bo nie tylko użył, ale nadużył już życia.

Oto przyczyny dzisiejszych samobójstw, nie tylko młodzieńców, ale coraz częściej i dziewcząt. Czemu to się tak dzieje?

Przyczyny są różne: brak w życiu punktu oparcia, zachęty, poznanie swej słabości i ułomności, wobec ogromu niezaspokojonych tęsknot i pragnień, bezradność wobec namiętności, które nią miotają, czyni ją zawiedzioną i przygnębia. Jednym słowem, obdarzono ją życiem, a nie postawiono przed nią ideałów.

Jak widzimy więc, ideał dobra, prawdy i piękna odgrywa wielką rolę w życiu młodzieży.

A zwłaszcza dzisiaj, kiedy to Ojczyzna nasza wczora zaledwie była jeszcze rozdarta, rozdrapana, jęcząca pod jarzmem dzikich zaborców, ileż to trzeba do pracy, tych pogodnych, gorąco miłujących dobro, prawdę i piękno, bojowników lepszego jutra?

Dzisiaj więc, młodzieży polskiej, nie wolno wegetować na nizinach, musi wznosić się coraz wyżej, zdobywać coraz to nowe horyzonty, a w wędrówce tej niech jej zawsze przyświecają słowa Brodzińskiego:

„Na tę ziemię ukochaną  
Na tę naszą Polską ziemię,  
Niechaj przyjdzie ludzi plemię  
Jakich jeszcze nie widziano”.

*Jan Sawicki.*

## Młodzież przyszłością narodu.

Życie toczy się wartkim prądem.

Mijają lata. Zmieniają się czasy, ludzie. Jedni ustępują drugim. Pokolenia starsze odchodzą. Na ich miejsce wstępują nowe — młodsze.

Oto stała kolej wypadków. Takie jest zrządzenie wyższe. Tego porządku rzeczy nikt nie jest w stanie zmienić.

Tymi, którzy przyjdą po nas, którzy obejmą stanowiska, dzierżone dzisiaj przez nas, to właśnie młodzież — to właśnie owo młode pokolenie wstępujące w progi życia.

Zastanówmy się więc nad tem, jakie jest to młode pokolenie? Jakie ideały przyświecają mu? Jakie nadzieje rokuje ono na przyszłość?

Wszystkie idee młodego pokolenia, jego marzenia i czyny należy ująć w ramy jednego wskazania, jednego celu, którym jest służba Ojczyźnie, Narodowi i Wierze. Te wskazania istotnie zdobyły sobie prawo obywatelstwa w duszach i sercach współczesnych młodych pokoleń. One skryształizowały naszą młodzież — nadały jej jednolitych cech zewnętrznych — złączyły ją duchowo.

Młoda generacja kroczy po tak wytkniętej drodze, pełna świadomości tej odpowiedzialności, jaka na nią spadnie prędzej, czy później.

Młode pokolenie polskie wie, czego chce i do czego dąży. Opanowane szaloną ambicją tworzenia i rozwiązania współczesnego kryzysu ideowego, czuje wrodzony wstręt do wszelkich ideologii masonsko-żydowskich i t. p. niszczących zdrowie narodów. Przed nowym pokoleniem, które pełne rozmachu twórczego wkracza dzisiaj w życie, stoją ogromne zadania. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo z uwagą śledzi wszelkie przejawy, któreby pozwoliły wyrobić sobie sąd, czy też ci młodzi pojmują należycie swoje zadania i czy są przygotowani odpowiednio, do ich spełnienia. Chodzi tu oczywiście zarówno o sprawy zewnętrzne jak i wewnętrzne. Z prawdziwym uczuciem ulgi i zadowolenia przyjmuje się każdy fakt, każdy choćby najmniejszy znak, świadczący i utwierdzający nas w tem, że służba Bogu i Ojczyźnie — wiara gorąca i takąż miłość Ojczyzny — to drogowskazy naszej młodzieży.

Młodzież w czasie najazdu hord bolszewickich wykazała do jakich poświęceń zdolna jest dla Ojczyzny.

W czasach gdy zło moralne otacza się aureolą, młodzież pierwsza zrozumiała, czem to grozi duszy,

narodowi i państwu. Wystąpiła odważnie do walki powodzią zła.

Młodzież nie patrzy obojętnie i bezradnie na otaczającą rzeczywistość. Pełna polotu i werwy młodzieńczej rwie się do czynów, do czynów szlachetnych.

Oto w krótkości ogólna charakterystyka pokoleń wchodzących w życie, obejmujących czynne kierownictwo tego życia.

Tak jest w istocie. Nie są to czcze przechwałki na niczem nieoparte. Chcąc stwierdzić ten fakt, wystarczy przyrzeć się tylko biegowi wydarzeń. Zresztą i ci nieliczni, którzy odmiennie myślą, przyznają to.

Po wojnie, przez kraje o kulturze rzymsko-katolickiej, idzie silny prąd odrodzenia religijno - narodowego, znajdujący bezpośredni wyraz w poglądach młodego pokolenia. Jest to fala żywiołowa, której nic nie powstrzyma.

Możemy więc być spokojni. Mamy godnych następców, którzy dzierżąc wysoko sztandar na którym widnieją szczytne hasła: „Bóg i Ojczyzna“, prowadzą Polskę ku lepszej przyszłości, ku szczęśliwшему jutru.

Polska jutra należy bowiem do nich.

Oni idą — już zda się słycać odgłos ich kroków.

zk.

## S. K. M. A. „Odrodzenie“ a S. M. P.

Jedną z najważniejszych zdobyczy postępu duchowego naszej ery jest niewątpliwie ruch społeczny o charakterze wyłącznie katolickim, zasadniczo i zdecydowanie różniący się od przyznających się do katolicyzmu organizacyj politycznych czy zawodowych, oraz wyodrębniający się przez swą aktywność i działalność zewnętrzną od katolickich stowarzyszeń świeckich, poświęconych kontemplacji i pogłębieniu życia religijnego.

Ruch ten powstał jako odzew na apel, rzucony w miljonowe rzesze wiernych z wyżyn Stolicy Apostolskiej. Zagranicą ujęty został w ramy organizacyjne pod nazwą Akcji Katolickiej, w Polsce nie został jeszcze ujednostajniony i obejmuje narazie kobiety katolickie — Katolicki Związek Polek, młodzież pozaszkolną — Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, młodzież akademicką — Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ i częściowo robotników —



Uczestniczki 2-tygodniowego kursu gospodarstwa domowego w S.M.P. Sól, pow. Białgorajski.

Kurs prowadziła instr. Związku p. Jadwiga Kaspzakówna.



S.M.P. MĘSKIEJ W KRZCZONOWIE, POW. LUBELSKI.

Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu.

Znamienny fakt, że Zw. M. P. diecezji lubelskiej i Koło Lubelskie S.K.M.A. „Odrodzenie“ w tym samym czasie obchodzą swe dziesięciolecie, świadczy, że obydwie organizacje, ideowo tak bardzo pokrewne, powstały nietylko jako samorzutny przejaw budzących się wówczas, przed 10-iu laty, potrzeb duchowych społeczeństwa polskiego, ale zarazem jako ogniwa wielkiej akcji apostołskiej, obejmującej nietylko Polskę, ale i cały świat katolicki. Ze wspólnoty założeń ideowych wynika konieczność życiowa i moralny obowiązek współpracy akademików ze Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej, współpracy, polegającej na wnoszeniu w życie młodzieży pozaszkolnej wartości, wypracowanych na terenie „Odrodzenia“. Współpraca ta idzie w trzech kierunkach: wygłaszania referatów na zebraniach i uroczystościach S.M.P. miejscowych i zamiejscowych, uczestniczenia w Zjazdach, Kursach i Obchodach Stowarzyszeniowych oraz bezpośredniego udziału w życiu poszczególnych S.M.P. W celu wzmożenia i uregulowania współpracy „Odrodzenia“ ze Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej odbył się dn. 7 i 8 lutego 1927 r. Kurs Społeczny dla kierowników SMP., w którym wzięło udział przeszło 20 członków „Odrodzenia“. Kontakt ten zacieśnił się jeszcze przez zawarcie formalnej umowy w dniu 11 października 1927 roku z Zarządem Zw. M. P., na mocy której „Odrodzenie“ uzyskało mandat do Rady Związkowej, zobowiązując się do współpracy z SMP. w wyżej wymienionym zakresie.

Dzisiaj, w obliczu 10-lecia istnienia obydwu organizacji, należy jedynie pragnąć, by węzły łączące obydwie organizacje wzmocniły się i zacieśniły, by dorobek pracy społecznej „Odrodzenia“ na terenie SMP. spotęgował się w następnym dziesięcioleciu, by nadal w granitowe kształty czynu przeoblekała się szczytna dewiza odrodzeniowa:

„Instaurare omnia in Christo“.

## Statystyczne dane o S. M. P.

Chcąc dać krótki rzut oka na dorobek organizacyjny Lubelskiego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, konieczne jest porównanie tej pracy w jej pierwszych początkach ze stanem dzisiejszym. Trudno tu jest brać pod uwagę pierwszy rok istnienia Związku, t. j. 1920, gdyż akcja ta była dopiero wszczęta, prowadzona dorywczo, o czym zresztą jest mowa na innym miejscu niniejszej „Jednodniówki“ i dlatego też bierzemy pod uwagę zestawienie pracy organizacyjnej z 1924 roku w porównaniu z zestawieniem za rok 1929.

Do roku 1924 praca ta, jak wyżej wspomnieliśmy, była prowadzona dorywczo, t. zn. że nie spotkała się z bliższym zainteresowaniem szerszego społeczeństwa, nie było głównej sprężyny specjalnie do tej pracy przeznaczonej, jaką jest Sekretarz Jeneralny. Funkcję tę pełnił z dużym poświęceniem ks. Wincenty Szczepanik, pierwszy inicjator tego ruchu na terenie Diecezji Lubelskiej, jednak będąc jednocześnie wikarjuszem przy parafii św. Pawła, nie mógł li tylko wyłącznie tą pracą się zajmować. Przytem brak środków materialnych, jak również brak należycie sprecyzowanych wytycznych w tym kierunku, hamowało rozwój tej akcji na naszym terenie. Dopiero w roku 1924, kiedy to na stanowisko Sekretarza Jeneralnego Lubelskiego Związku SMP. został przydzielony ś. p. ks. Dr. Franciszek Adach, specjalnie tylko do pracy organizacyjnej, oraz do pomocy stały instruktor Związku, akcja znacznie wzmogła się.

I tak: w roku 1920-ym, na terenie Diecezji Lubelskiej było Stowarzyszeń tak męskich jak i żeńskich razem około 40. Były to placówki prawie luźne, oficjalnie w Związku nie były rejestro-

wane. Związek poza dostarczeniem im różnych pism organizacyjnych, nie przeprowadzał żadnych wizytacji, w czasie których możnaby udzielać rady i wskazówki organizacyjne, gdyż nie było aparatu instruktorskiego. Urządzano wprawdzie co rok Zjazdy Delegowanych w połączeniu z kursami instrukcyjnymi, na których głoszone referaty ideowo-organi-

zacyjne, na pierwszym z tych Zjazdów w 1920 r. utworzono nawet Radę Związkową, jednak to wszystko nie mogło zaspokoić potrzeb młodzieży. Dopiero rok 1924, jest rokiem przełomowym w tej pracy.

Przyjrzyjmy się więc sprawozdaniu za r. 1924 i porównajmy go ze sprawozdaniem za rok 1929.

ROK	IŁOŚĆ S. M. P.	Ilość czł. Patronatu	Ilość czł. czynnych	Ilość Ognisk	Ilość Sztafardów	Ilość wykładów	Ilość wieczornic	Ilość abon. "Mł. Polki"	Ilość abon. "Przyjaciela Młodzieży"	Ilość abon. Kierownika	Ilość biblioteczek	Ilość tomów	Ilość wypożyczeń	Ilość wizytacji	Ile S.M.P. nie nadesłało sprawozdań rocznych	Ile jest razem S.M.P.	
1924	Męsk.	10	82	289	4	2	49	21	—	88	11	7	636	104	?	—	72
	Żeńsk.	9	19	297	5	?	50	26	66	—	4	4	439	183	?	—	
Razem		19	46	586	6	2	99	47	66	88	15	11	1075	287	?	—	72
1929	Męsk.	98	642	2037	54	27	778	561	—	556	85	60	10.057	6.493	79	45	145
	Żeńsk.	110	589	3042	80	39	1000	637	997	—	93	65	11.337	11.334	102	56	166
Razem		208	1231	5079	134	66	1778	1198	997	556	178	125	21.394	17.827	181	101	311

Widzimy więc, że jak z końcem 1924, tych Stowarzyszeń, które sprawozdanie roczne do Związku nadesłały, a więc tych które pewną żywotność organizacyjną wykazywały, było 10 męskich i 9 żeńskich, czyli że razem 19, to z końcem 1929 roku liczba ta wzrosła wielokrotnie, gdyż jak widzimy w zestawieniu jest 98 męskich i 110 żeńskich, ra-

zem 208. Widzimy więc olbrzymie ożywienie życia organizacyjnego wśród młodzieży pozaszkolnej. Tutaj należy z radością podkreślić wyrobienie organizacyjne SMP. i pogłębienie pracy. Nie jest to bezduszna gromada, ale karne kadry druchen i druchów świadomych swych dążeń ku lepszej przyszłości.

## OŚWIATA ROLNICZA.

W współczesnej nam dobie powojennej zarysowują się olbrzymie przemiany w strukturze gospodarczej i społecznej świata.

Popsuł się dotychczasowy porządek rzeczy. Świat oparty na dawnym, powiedzmy przedwojennym ustroju gospodarczym znalazł się w ciasnej ulicy, zabrakło mu oddechu. Państwo i narody najdalej posunięte w rozwoju gospodarczym, opartym na produkcji fabrycznej chorują najwięcej. Anglja i Niemcy walczą z olbrzymimi trudnościami ekonomicznymi, a trudności te zaczynają jak w Anglii, przechodzić w stan chronicznej choroby organizmu społecznego. Również ciężko chory jest wuj Sam, bogacz, wielki przemysłowiec amerykański, który nie ma komu sprzedawać wytworów swego olbrzymiego, wielkofabrycznego przemysłu i doszedł już do blisko 6 milionów bezrobotnych.

Do rozwiązania trudności ekonomicznych stanęli najpierw cyrulicy; postanowili upuścić krwi organizmom gospodarczym i wypowiedzieć sobie nawzajem wojnę ekonomiczną, tego i tamtego zrujnować, zjeść, aby się luźniej zrobiło. Otoczyli się barjerami celnymi, szaleją na punkcie podnoszenia ceł na towary cudze, dopłacają do swoich, byle je

komuś wepchać, ale trudności mimo to rosną, bezrobocie i nędza obejmuje coraz większe miliony ludzi. Cyrulik zawiódł tak samo, jak zawiódł już dawno cyrulik w lecznictwie.

Cyrulik ekonomiczny musiał zawieść, bo opierał się przede wszystkim i wyłącznie na czynniku materialnym (pieniądu), a zapoznawał czynniki duchowe jak poświęcenie dla idei, wiarę i zapał do pracy w imię miłości, prawdy, dobra i piękna.

Miejsce brutalnego upuszczania krwi musi zająć — profiloktyka. Zjawilo się i zaraz śmieiej podnosi głowę hasło agraryzmu. Najtęższe głowy, najgorętsze serca wysuwają na pierwsze miejsce włościństwo, drobnego właściciela-rolnika tego, co to z matki-ziemi swoją moralność, swoją równowagę duchową, zdolność do poświęceń, wiarę i zapał do pracy, a jednocześnie i siłę przetrwania czerpie. W nim widzą punkt wyjścia z dzisiejszych trudności. Drobnny właściciel-rolnik ma się stać żywotną komórką organizmu społecznego, podstawą jego siły i bogactwa, podstawą nowej struktury społecznej i gospodarczej.

Jako wzór i przykład pokazują Dańję, kraj drobnego właściciela rolnika. Na 227,882 gospo-

darstw posiada Danja gospod. do 0'55 ha — 42,279  
 od 0'5 do 5 ha — 65,222  
 od 5 do 15 ha — 50,615

a więc gospod. drobnych i najdrobniejszych 158,116 czyli 72%. A jednak na 1.711.000 ludności miejskiej jest tam tylko 125,000 robotników i służby, zatem to jest kraj wybitnie drobnego rolnika, ale rolnika - właściciela, samodzielnie pracującego. I jest to kraj kwitnący i bogaty, który niema bezrobotnych nędzarzy, jak bogata, wielko fabryczna Ameryka.

Zarówno kapitalizm jak i socjalizm były do niedawna zgodne w zapatrywaniach na losy drobnego rolnictwa. Sądźno, że nie ostoi się ono w rozwoju gospodarczym idącym w kierunku faktyczności produkcji. Ten drobiazg musi zginąć mówiono. A jednak obie te doktryny walą się dziś, a drobne indywidualne gospodarstwo rolne trwa, znalazło znakomite rozwiązanie problemu swego istnienia w spółdzielczości i wysuwa się dziś na pierwsze miejsce w zarysowującej się naszej strukturze społecznej i gospodarczej.

Oczywistym warunkiem tej żywotności gospodarczej drobnego rolnika jest spółdzielczość (Danja — rzeczpospolita spółdzielcza drobnego rolnika). Ale spółdzielczość to nie brutalna walka pieniądza — to spółdziałanie, solidarność i zgoda — to wiara człowieka w człowieka.

Drobny rolnik, spółdzielczo zorganizowany może przeżywać kryzysy, ale nie znajdzie się w katastrofalnym położeniu głodujących i bezdomnych mas.

Polska współczesna znajduje się w korzystnym położeniu. Niema przerostu przemysłu. Owszem gdyby tylko wzrastał dobrobyt wsi to zapewni ona na długo jeszcze warunki rozwoju przemysłu i miast. O ten wzrost dobrobytu wsi chodzi. I tu zaczyna się konieczność przemiany trybu życia naszej wsi. Ten tryb życia wsi jest zacofany, W trybie życia wieś nasza, jak pisze prof. Wł. Grabski stoi niedaleko od wsi rosyjskiej lub indyjskiej. Zmieni ten tryb życia wsi polskiej, upodobnić ją trybem życia, sposobem pracy do wsi duńskiej — oto zadanie stojące przed nami — oto zadanie, do którego

rozwiązania musi sposobić się młodzież rolnicza. A sposobić się do niej może tylko przez oświatę, zarówno ogólną jak rolniczą.

„Naczelne miejsce w rządzie narodów przypadnie temu narodowi, który najprędzej, najgrun-



S.M.P. ŻEŃSKIEJ W STARYM ZAMOŚCIU.

towniej i najbardziej celowo czynami dowiedzie zrozumienia ważności dla gospodarstwa społecznego oświaty i wychowania mas ludowych“ pisze niemiecki prof. Acreboa. Tyle myślał i czynił wielki duńczyk Grundtwig i on to położył potężne podwaliny oświaty ludowej pod dzisiejszy wspaniały rozkwit agrarnej, chłopskiej Danji. Danja jest bogata, ale Danja posiada najwyższe oświecone i wykształcone włościaństwo na świecie. Największą meljoracją wsi jest oświata — na czoło wszystkich reform należy wysunąć oświatę rolniczą mas ludowych, pisze prof. Wł. Grabski. Całą swoją duszę i wielkie serce oddaje tej właśnie pracy prof. J. M. Pomorski.

Odrodzone państwo polskie odrazu weszło na drogę, dając nam ustawę, wprowadzającą powszechne nauczanie rolnictwa i obowiązek utrzymania szkół rolniczych przez samorządy. Samorządy zabrały się entuzjastycznie do budowy i organizacji szkół rolniczych mimo dużych kosztów. Organizacje społeczne utrzymują szkoły rolnicze, szkoły spółdzielcze. Dowodzi to faktu, że w Polsce jest to, czego niemiecki profesor żąda od narodu, który ma zająć naczelne miejsce wśród narodów, t. j. zrozumienie dla oświaty rolniczej i ludowej wogóle.

Ostatnie słowo i czyn, należy tu bezwątpienia do młodzieży rolniczej. Przemyślać te sprawy, odnaleźć siebie i swoje miejsce w Polsce i dobrze się sposobić do wykonania wielkich zadań, które historia przed młodzieżą rolniczą postawiła. Sposobić się do nich przez szkoły rolnicze, szkoły spółdzielcze, przysposobienie rolnicze...

inż. Stefan Bauer,

Dyr. Szkoły Roln. w Janowicach.



Inspekcja poletka konkursowego dyni, w S.M.P. Łążek Zaklikowski, pow. Janów Lubelski.

# Przysposobienie Rolnicze w S. M. P.

W wychowaniu młodzieży pozaszkolnej na wsi, wyłonił się przed paroma laty, bardzo ważny i aktualny kierunek wychowania zawodowego młodzieży rolniczej. Zastosowano nową metodę w tym kierunku, zaszczerpioną u nas z gruntu amerykańskiego przez p. prof. Mikułowskiego-Pomorskiego, t. zw. Konkursy przysposobienia rolniczego.

Konkursy przysposobienia rolniczego, są pewnego rodzaju wyścigiem pracy. Ten, kto wytrwał

dotychczas nie ogłosił ostatecznych wyników. *Największą ilość uczestników, bo jedną trzecią ogółu dało Zjednoczenie Młodzieży Polskiej—centrala katolickich Stowarzyszeń młodzieży polskiej.* Wyniki pracy tej organizacji uwydatniają się, gdy się przypatrzemy cyfrom szczegółowym. I tak, według zestawień wojewódzkiej komisji rolnej w Krakowie, *Stowarzyszenia Mł. Pol. dały 2.492 uczestników. Inne organizacje—776.* W Wielkopolsce miały SMP. uczestni-



do końca w tym wyścigu, kto ściśle stosował się do regulaminu konkursowego, — zwycięża i poza zdobytem doświadczeniem, które jako przyszły rolnik będzie stosował w swojej gospodarce, dostaje jeszcze nagrodę.

Konkursy p. r. mają jeszcze i tę dodatnią stronę, że poza przygotowaniem młodzieży na światłych rolników, wyrabiają u nich, tę szlachetną rywalizację, przykładową współpracę, obowiązkowość i punktualność. Nic więc dziwnego, że wszystkie niemal organizacje młodzieży, działając na wsi, zajęły się energicznie tem zagadnieniem. Polską cechą więc konkursów przysposobienia rolniczego, jest to, że przeprowadza się je nie jako luźne zespoły oparte tylko o specjalnych instruktorów rolniczych, ale w łonie poszczególnych organizacji młodzieżowych, przy pomocy organizacji rolniczych, pod ogólnym nadzorem Ministerstwa Rolnictwa.

Dzisiaj już, po trzech latach prób, widzimy piękne wyniki w tym kierunku, szczególnie w łonie naszej organizacji, bo oto co pisze „Polska“ z dnia 24 kwietnia b. r. na str. 7-ej:

„Rok 1929 był nowym etapem w rozwoju tej akcji. W roku tym ukończyło konkursy 15.000 młodzieży. Na poszczególne organizacje młodzieży przypada z tego: Związek „Wici“—3.134 konkursowiczów, Młodzież Ludowa—600, Związek przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem—1.300, *Zjednoczenie Młodzieży Polskiej—5.000*, Związek „Siew“—



KONKURS KUKURYDZIANY.

Na dole: Inspekcja polełka kukurydzianego w S.M.P. Urzędów, pow. Janów Lubelski.

ków 310, inne organizacje — 127, na Śląsku było z SMP 59 uczestników.

Wynik to tem więcej znamieny, że Zjednoczenie Młodzieży Polskiej na rok 1929 otrzymało *tylko jedną szóstą całej subwencji Ministerstwa Rolnictwa*, przeznaczonej na konkursy krajowe przysposobienia rolniczego, *a dało dwie szóste ogółu konkursistów*, czyli wykazało wyniki o *100 proc. większe, aniżeli*

*inne organizacje razem wzięte“.*

Ogólnie więc, takby się przedstawiała kwestja przysposobienia rolniczego w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. Muszę tylko podkreślić tu jeszcze, że organizacja nasza, poza innymi organizacjami, prowadzi ogólnokrajowy konkurs kukurydziany, kukurydzy „Wczesnej Bydgoskiej“, która po szeregu doświadczenia w Instytucie naukowym w Bydgoszczy, została dostosowana do naszego klimatu i naszej gleby. Dlaczego kukurydza została wprowadzona przez Centralę naszą do konkursów przysposobienia rolniczego, jako temat konkursowy ogólnokrajowy w naszej organizacji, trudno mi jest w niniejszym szczupłym artykule to wykazać, gdyż musiałbym omówić wszystkie korzyści, jakie z kukurydzy osiągnąć można. W każdym razie, kukurydza jest podstawą dobrobytu rolnictwa, a to stwierdzić można w tych krajach, gdzie kukurydza jest na szeroką skalę uprawiana, jak np. w Ameryce. Z tych to względów Ministerjum Rolnictwa przywiązuje wielką wagę do rozpowszechniania tej cennej i użytecznej rośliny u nas w Polsce i ogólnie

no-krajowy konkurs kukurydziany, prowadzony już przez trzy lata w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, usilnie popiera.

Dumni więc być możemy z tego, że jesteśmy jedynymi u nas propagatorami kukurydzy, która ma z Polski zrobić Amerykę, tembardziej, że tę powie-

rzoną nam zaszczytną misję, spełniamy sumiennie i z zapałem.

Przyjrzyjmy się teraz akcji przysposobienia rolniczego na terenie Związku Lubelskiego Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Ze akcja ta rozwija się bardzo szybko, to świadczy o tem poniższe zestawienie:

R o k	Prosięta	Kury	Kukur.	Kapusta	Dynie	Ogródki kwiatowe	Buraki pastewne	Pomidory	Ziemniaki	Buraki ćwikłowe	Brukiew	Soja	Ogródki warzyw.	Razem	U W A G A
1928	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	18	Ilość uczestników
1929	$\frac{3}{28}$	$\frac{8}{48}$	$\frac{66}{435}$	$\frac{1}{6}$	$\frac{8}{44}$	$\frac{1}{6}$	$\frac{2}{21}$	—	—	—	—	—	—	$\frac{89}{588}$	Ilość zespołów w liczniku, zaś uczestników w mianowniku
1930	$\frac{46}{302}$	$\frac{37}{224}$	$\frac{112}{690}$	$\frac{2}{12}$	—	$\frac{24}{134}$	$\frac{55}{399}$	$\frac{2}{16}$	$\frac{9}{90}$	$\frac{1}{8}$	$\frac{1}{6}$	$\frac{3}{20}$	$\frac{12}{72}$	$\frac{304}{1973}$	j. w. zgłoszonych

Powyższa więc tabliczka mówi sama za siebie, jak akcja przysposobienia rolniczego na terenie Lubelskiego Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej rozwija się z każdym rokiem. W 1928 roku było tylko 18 uczestników konkursu o jednym temacie konkursowym—kukurydzy, a w roku 1929 już stworzono 89 zespołów z 588 konkursowiczami, którzy wytrwali do końca o 8-miu tematach konkursowych. Rok 1930, jak widać z zestawienia, zapowiada się o wiele lepiej jeszcze niż rok ubiegły,

d gdyż zgłoszono do konkursów p. r. 314 zespołów z 1.973 uczestnikami, o 12-tu tematach konkursowych, nie licząc takich tematów, jak: króliki, kwiaty doniczkowe, szkółki owocowe i t. p., do których też sporo młodzieży przystąpiło w swoich Stowarzyszeniach. Podkreślić tu jeszcze należy fakt, że Związek Lubelski SMP. nie posiada do akcji p. r. instruktora rolnika, a prowadzi tę pracę tylko w oparciu o instruktorów organizacyjnych, przy dorywczej pomocy fachowców z organizacji rolniczych. Mimo więc wszystko, młodzież Stowarzyszona garnie się ochoczo do tej pracy i wynikami swoimi coraz bardziej zwraca uwagę starszego społeczeństwa.

Oto „Polska“ w dalszym ciągu w wymienionym artykule pisze:

„Młodzież SMP. zaliśmy dotychczas więcej z jej pracy w dziedzinie ideowej. Wyniki akcji konkursów wykazują, że przoduje ona także w działalności na polu zawodowym i gospodarzem“.

Jan Sawecki,  
Instr. Zw.



Komisja Sędziowska na pokazie rolniczym w Lublinie w 1929 r  
Przeгляд kukur.

*Bądź uprzejmym, zgodnym i koleżeńskim!*

*Bądź oszczędnym i wstrzemięźliwym!*

*Bądź czystym i prawym, szanuj swą godność i cześć!*

## Wychowanie Fizyczne i Przystosowanie Wojskowe w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.

Punkt 6-ty art. 3-go Regulaminu SMP. brzmi: „uprawianie i popieranie wychowania fizycznego”; w artykule zaś 5-tym, omawiającym środki do spełniania zadań, w punkcie 4-tym wymienione są kółka sportowe, w 6-tym — sala gimnastyczna, boisko, punkt 7-my tego artykułu, zaznaczono gimnastykę, sport, gry ruchowe, wycieczki, zawody i igrzyska i wreszcie w punkcie 10-tym art. 5-go regulaminu, omawiającego fundusze, zaznaczono również zawody i igrzyska.

Widać więc z tego, że sprawa wychowania fizycznego młodzieży pozaszkolnej obojga płci jest doceniana należycie, a ujęta regulaminowo—prowadzona jest również czynnie w życiu organizacyjnym S. M. P.

Prawie, że w ścisłej łączności z wychowaniem fizycznym idzie i przystosowanie wojskowe młodzieży męskiej i spotyka się często, że członkowie sekcji sportowych SMP. są równocześnie członkami oddziałów przystosowania wojskowego, korzystając, przy zachowaniu wymaganych warunków, ze wszystkich praw i przywilejów, przysługujących członkom oddziałów P. W.

Akcja P. W. i W. F. w Stow. Mł. Polsk. na terenie całej Polski rozwija się znakomicie; w roku bieżącym odbędą się w Poznaniu ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne delegatów sportowych ze wszystkich Związków Diecezjalnych. Ruch sportowy w SMP. rozwija się najlepiej na Pomorzu i w Poznańskiem, gdzie najdogodniejsze warunki rozwoju i większe poparcie ze strony osób i czynników kompetentnych.

Na terenie Związku Lubelskiego akcja ta w rozwoju swoim napotyka na poważne trudności, a mianowicie na brak pieniędzy na zakup niezbędnych przyborów wyszkoleniowych, sal gimnastycznych, boisk, prowadzenie zawodów, rozdanie nagród i t. p.

Istnieje na terenie Lubelszczyzny wiele organizacji czysto sportowych, lub pół sportowych i ta-

kowe, jako lepiej wyposażone konkurują poważnie z drużynami sportowymi SMP.

Mimo to jednak kilkanaście świetnie prosperujących oddziałów P. W. i W. F. wśród Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Związku Lubelskiego—dzielnie przeprowadza tę dziedzinę pracy organizacyjnej.

Przeprowadzone w roku ubiegłym zawody strzeleckie obwodowe i dywizyjne, pierwsze nagrody przyznały członkom oddziałów przystosowania wojskowego Stow. Mł. Polsk. męskiej. Szereg kursów ogólnouświadamiających i specjalnych (dla naczelników sportowych), posunęły sprawę tę naprzód, jednak stan jej jeszcze nie jest zadawalający.

Całość tej akcji jest dopiero w początkach swego rozwoju, wysiłki w kierunku należytego jej rozwinięcia są, zrozumienie i zapał u młodzieży również—pozostaje tylko strona najważniejsza: odpowiednie i sprawiedliwe traktowanie sprawy przez czynniki finansujące i nadzorujące, a wówczas możemy być pewni, że liczne kadry młodych szlachetnych ludzi ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej powiększą drużyny sportowe i dadzą społeczeństwu zdrowych fizycznie ludzi, gotowych i przystosowanych do obrony kraju, ludzi, co do których spełni się orzeczenie, że w zdrowym ciele mieszka i zdrowy duch.

*Aljotem.*

## Pisma organizacyjne Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

W miarę potęgowania się i wzrostu wyrobienia organizacyjnego członków i członkiń SMP., w miarę pogłębiania i przyswajania sobie przez nich zasad regulaminowych, rozwija się również stale i z każdym rokiem przybiera na sile czytelnictwo. O ile przed trzema, czterema laty ilość tomów w bibliotekach Stowarzyszeniowych nie przedstawiała się zadawalająco, o tyle w ostatnim trzechleciu wzrosła kilkakrotnie i obecnie przedstawia poważną liczbę kilkunastu tysięcy wyborowych dzieł,



Lekcja boksu na kursie w. f. w Zamościu, zorganizowanym przez Lubelski Związek S.M.P.



będących w posiadaniu i użytkowaniu SMP. jednego tylko Związku lubelskiego.

Również czytelnictwo pism organizacyjnych parę lat wstecz było wprost nikłe—obecnie niemasz prawie Stowarzyszenia, któreby pism organizacyjnych nie abonowało, a nawet jest już wiele takich męskich i żeńskich Stowarzyszeń, które takie pisma jak: „Młoda Polka“ i „Przyjaciel Młodzieży“ — abonują stale dla wszystkich swoich członków.

Zapewne wiele osób, którym może przypadkowo nawet dostanie się do ręki numer niniejszej Złotowej „Jednodniówki“, zaciekawili, jakie to pisma czyta młodzież stowarzyszona, a może znajdą się tacy, którzyby chcieli z pismami temi bliżej i szczegółowiej zapoznać się, przeto nie od rzeczy będzie pokrótce o tych pismach wspomnieć i omówić.

Wszystkie pisma organizacyjne są pismami perjodycznymi, wydawanymi raz na miesiąc i wszystkie one za wyjątkiem pisma okólnego Lub. Zw. Mł. Polsk. „Ogniwo“ — wychodzą w Poznaniu, jako siedzibie ogólnopolskiej centrali Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, a wydawane są nakładem młodzieżowej Spółki Akcyjnej „Ostoja“—Poznań, ulica Pocztowa 14, która to spółka, przedstawiająca dzisiaj z górą milionową wartość, wydaje prócz pism organizacyjnych wszelkie inne pomoce organizacyjne, a tych jest wielka ilość i różnorodność.

Jednym z najważniejszych i jakoby podstawowych pism organizacyjnych jest bardzo poważny miesięcznik p. t. „**Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży**“. — Pismo to w zupełności odpowiada swemu tytułowi, gdyż w pracy organizacyjnej jest tym prawdziwym kierownikiem, bez którego zarząd czy to męskiego, czy żeńskiego Stowarzyszenia absolutnie z powierzonych sobie zadań nie wywiąże się dobrze. Są jeszcze Stowarzyszenia, które „Kierownika Stow. Mł.“ nie znają—to też i praca ich nie jest tak owocna i ożywiona, jak być powinna, a wzytujący odrazu spostrzeże, nie pytając się nawet, że dane SMP. nie korzysta z cennego i aktualnego zawsze materiału, jaki daje wspomniane pismo. To też, jak wszystkie Związki, i Związek lubelski poleca i nakazuje prenumeratę „Kierownika S. M.“, jako obowiązkową przez wszystkie Zarządy Stowarzyszeń. Wychodzi nakładem Sp. Akc. „Ostoja“ — Poznań, Pocztowa 14. Prenumerata kwartalna wynosi 3 złote, a numer pojedynczy kosztuje 1 zł. 20 groszy.

„**Przyjaciel Młodzieży**“ — pismo Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskiej. Wychodzi na 1-go każdego miesiąca. Pismo to przeznaczone jest dla każdego poszczególnego druha, członka SMP. męskiej całej Polski, czytane przez młodzież męską z ogromnym ożywieniem i ciekawością i abonowane coraz liczniej i chętniej. „Przyjaciel Młodzieży“ jako ogólnopolski organ męskich SMP. odzwierciedla, w sposób nader żywy i zajmujący życie organizacyjne druhow całej Polski i w każdym numerze przynosi niezwykle dużo cennego materiału, będącego całomiesięczną lekturą danego druha i jego rodziny. 28 stron druku, specjalnie posegregowanego, 4, a czasem 8 stron dodatku rolniczego p. t. „Przysposobienie rolnicze“ — bardzo wiele w każdym numerze ilustracji z życia naszych druhow i wogóle sympatyczna całość „Przyjaciela Mł-

dzieży“ sprawia to, że jest on naprawdę, najszczerzym, najlepszym przyjacielem każdego młodego człowieka i jako taki, nie tylko przez każdego druha, ale wogóle przez młodzież męską całej Polski winien być abonowany i czytany. „Przyjaciel Młodzieży“ wychodzi pod redakcją ks. Dyrektora Leopolda Biłki w Poznaniu.

„**Młoda Polka**“ — pismo Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej. O „Młodej Polce“ dosłownie to samo powiedzieć można co o „Przyjacielu Młodzieży“, jedynie w odniesieniu do młodzieży żeńskiej. Druchny całej Polski kochają bardzo swój centralny organ i wyglądają niecierpliwie każdego 15-go dnia miesiąca, by z poczty zawitał do nich gość drogi, czytany chętnie i radośnie najpierw przez same druchny, a następnie w rodzinnym gronie. Redaktorką „Młodej Polki“ od szeregu lat jest p. Czesława Wolniewiczówna w Poznaniu. „Młoda Polka“ i „Przyjaciel Młodzieży“ są pismami obowiązkowymi dla każdego druha i druchny i prenumerowane są na koszt kasy danego Stowarzyszenia. Oba te pisma wydaje Sp. Akc. „Ostoja“ — Poznań, Pocztowa 14, a prenumerata ich jest jednakowa i wynosi w odbiorze powyżej 10-ciu egzemplarzy — 15 groszy za egzemplarz, czyli 45 groszy kwartalnie. Numer pojedynczy 25 groszy.

„**Ogniwo**“ — miesięcznik organizacyjny Lubelskiego Związku Młodzieży Polskiej, wychodzi 1-go każdego miesiąca nakładem Związku, pod redakcją Sekretarza Jeneralnego ks. Józefa Cieślckiego w Lublinie, przy ulicy Królewskiej № 8, II p. Prenumerata roczna wynosi 3 zł. 60 gr., numer pojedynczy 30 gr. Stowarzyszenia Związkowe, opłacające składkę członkowską otrzymują „Ogniwo“ bezpłatnie w ilości 2-ch egzemplarzy na każde Stowarzyszenie, pobieranie większej ilości jest płatne. „Ogniwo“ jest okólnikiem lokalnym, odzwierciedlającym ruch organizacyjny lubelszczyzny, a jako okólnik jest czemś w rodzaju pisma urzędowego. Wychodzi w nakładzie 1.500 egzemplarzy. Młodzież lokalny swój okólnik kocha bardzo i docenia jego znaczenie, a próby zaniechania wydawnictwa ze względów oszczędnościowych spotkały się ze zdecydowanym oporem na Zjazdach Delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, Związku lubelskiego.

Niezależnie od „Ogniwa“, który jest zwyczajnym okólnikiem organizacyjnym Związku, — wydawane są jeszcze w miarę zaszłej konieczności „**Okólniki nadzwyczajne**“, zawierające komunikaty i zarządzenia pilne, okolicznościowe i jednorazowe. Takich „Okólników nadzwyczajnych“ wydaje Związek przeciętnie trzynaście w roku. Podtrzymują one żywotność SMP. ciągły ruch i wysiłki zarządów i przyczyniają się w ogromnej mierze do sprężystości organizacyjnej.

I to są zasadniczo wszystkie pisma, jakie młodzież pozaszkolna, zorganizowana w SMP. zobowiązana jest czytać. Prócz tych pism jednak—spotykamy w „Ogniskach“ stowarzyszeniowych wiele pożytecznych pism tygodniowych, a nawet dzienników. Jest to dowód, że czytelnictwo w organizacji SMP. stale wzrasta.

Wspomnieć jeszcze należy o miesięczniku, wychodzącym w Poznaniu, nakładem Katolickiej Szko-

ły Społecznej, a pod redakcją ks. D-ra E. Kozłowskiego. Miesięcznikiem tym jest „Przewodnik Społeczny” (Poznań, ul. Podgórna 12b. Prenumerata 3 zł. 75 gr. kwartalnie). „Przewodnik Społeczny” jest organem centralnym Stowarzyszeń polskich, katolickich wogóle, stojący na wyższym poziomie redakcyjnym i oddający nieocenione wprost usługi wszystkim, którzy pracą katolicko - społeczną zajmują się lub pragną się zajmować.

Gdy dojdziemy do tego zrozumienia, że powyższe pisma znajdują się w ręku każdego społecznika i każdego członka organizacji SMP., gdy wyrobimy w sobie poczucie moralnego obowiązku czytania i wprowadzenia w czyn tego, co się czyta, wówczas z dumą ujrzymy rezultat wielkiego poświęcenia, jakie ma czytelnictwo organizacyjne.

M.

## S.M.P. a wychowanie fizyczne.

Przewodnik Społeczny, miesięcznik poświęcony Kierownictwu Stowarzyszeń Polskich, w numerze 5-ym z miesiąca maja b. r., zamieszcza pod powyższym tytułem nader interesujący wykład dla SMP., p. W. Sobkowiaka który ze względu na ważność poruszanego zagadnienia pozwalamy sobie w wyjątkach podać.

Po przedstawieniu stosunku kościoła do wychowania fizycznego i sportu wogóle, Szanowny Autor pisze w ten sposób:

„Sport zapewni ci zdrowie!” — to jedno z najmodniejszych haseł dzisiejszych czasów. Jaką się weźmie do ręki gazetę, wszędzie coś piszą o rekordach, zawodach; niektóre dzienniki poświęcają nawet całe strony sprawom sportu, tak jak sprawom politycznym, gospodarczym i naukowym.

Powstają liczne organizacje, których celem jest popieranie, uprawianie i szerzenie sportu. Uprawiają go wszyscy — wielcy i mali, młodzi i starzy, kobiety, mężczyźni i dzieci.

W tym całym ruchu sportowym jest jednak dużo przesady. Jak zwykle, co modne, pociąga ludzi, którzy idą za hasłem dnia bez zastanowienia i bez umiarkowania.

Dobrzeby było zastanowić się, jak my, młodzież katolicka, zrzeszona w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, mamy patrzeć na sport. Spróbujmy odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego do programu pracy w naszej organizacji wprowadziliśmy sport i jak musimy go sprawić, jak go pojmować, aby dał nam jak największą korzyść.

Nasze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej zawsze popierały wychowanie fizyczne. Ich zasługą jest, że jako pierwsze zaprowadziły sport na wsi, i rozszerzyły go w mieście. Stowarzyszenia budują własne boiska. Coraz więcej się wysuwają licznym udziałem, dobrymi wynikami, niejedną raz biorą pierwsze nagrody.

Dlaczego uprawiamy sport? Przyczynia się on do podniesienia zdrowia i sprawności ciała jednostek. Ćwiczenia odbywają się na wolnym powietrzu, a więc

zmuszają nas do opuszczenia ciasnego mieszkania i zakurzonej ulicy. Wzmacniają mięśni i nerwy, ożywiają czynności serca, a więc obieg krwi oraz czynności oddechowe, wprowadzając głęboko do płuc świeże, czyste powietrze, które przeciwdziała rozwojowi chorób płucnych, a w szczególności gruźlicy. Ćwiczenia fizyczne oddziałują korzystnie na przewód pokarmowy i przyczyniają się do lepszego trawienia i wykorzystania spożytych pokarmów. Nie trzeba zaś opisywać, jak pobudzająco wpływają ćwiczenia na apetyt, bo o tem każdy z nas się przekonał.

Lecz nietylko dla zdrowia jednostek jest ważnym uprawianie sportu. Tężyzna fizyczna i zdrowie wszystkich obywateli ma ogromne znaczenie dla obrony kraju. Państwo nasze ma granice otwarte, trudne do



POMNIK UNJI LUBELSKIEJ

obrony w razie napadu nieprzyjaciół. Nie buduje się również żadnych fortec, ani innych umocnień. Dzielne wojsko, dobrze zorganizowane, silny, zdrowy żołnierz — oto najlepszy mur, który zdolny będzie odeprzeć nieprzyjaciół. Im więcej będzie więc ludzi zdrowych i zdatnych do noszenia broni, tem większa będzie siła naszej armji.

Zresztą nietylko z obawy przed wojną potrzeba jest naszemu państwu jak największej liczby zdrowych. Tylko zdrowy i fizycznie sprawny robotnik, rzemieślnik, rolnik może dać sobie radę w życiu. W interesie państwa leży, by każdy obywatel jak najdłużej zachował zdolność do pracy, był zdrowy i silny cieleśnie, gdyż inaczej staje się on ciężarem społeczeństwa.

Skoro jednak mówimy o wartościach sportu dla zdrowia, dla ciała, to nie można pominąć pewnych zastrzeżeń. Jak wszędzie, tak i w sporcie musi mieć udział roztropność i umiarkowanie. Byliśmy nieraz świadkami biegu na przestrzeni kilku klm. Ilu tam biegaczy przyleci do mety zupełnie wyczerpanych, że ledwie na nogach się trzymają, a nieraz nawet mdleją. Najoczywistszy dowód, że tacy nie powinni brać udziału w długich biegach, bo to szkodzi ich zdrowiu, zwłaszcza jeżeli mają słabe serce.

Poważnym niebezpieczeństwem dla zawodnika są także rozmaite uroczyste „zakończenia” zawodów. Na czem te zakończenia polegają, nie trudno się do-

myśleć, gdy się widzi uczestników, którym się głowy trochę kiwają, a nogi jakoś odmawiają posłuszeństwa.

Albo inny smutny obrazek: na boisku zawodnik pali papierosa. Pocóż w takim razie cały ten sport, jeżeli wódka papieros niszczy wszystkie korzyści, jakie dały zawodnikowi ruch, powietrze i słońce? Jeżeli chcemy rozumnie ćwiczyć i mieć ze sportu prawdziwą korzyść dla zdrowia, postanówmy mocno — nie palić papierosów na boisku w czasie zawodów i po ćwiczeniach i grach nie pić alkoholu.

Wprowadzając ćwiczenia fizyczne do naszych Stowarzyszeń, stale musimy o tem pamiętać, że wychowanie fizyczne nie tylko ma wzmacniać nasze mięśnie, dawać nam więcej sił i zdrowia. Byłoby to niewłaściwe postawienie sprawy. Tak patrzą na wychowanie fizyczne przeważnie kluby sportowe. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej nie chcą z siebie robić klubów. My patrzmy na wychowanie fizyczne — jako na środek oddziałujący dodatnio nie tylko na ciało, ale przede wszystkim na ducha ćwiczących.

Stąd też wynika konieczność, abyśmy w naszych Stowarzyszeniach tylko takie sporty uprawiali, które rozwijają nas wszechstronnie i które również zaspakajają nasze duchowe potrzeby. Tutaj należy wymienić piękny i niezwykle pożyteczny sport: piesze wędrowki po kraju, wycieczki krótsze, w bliską lub dalszą okolicę w miarę czasu, którym rozporządzamy.

W sporcie przez nas uprawianym, winniśmy zwracać uwagę na to, jakie cechy charakteru w nas wyrabia. Sport podnosi w nas pewność siebie, ambicję, kształci w nas świadomość własnej wartości. To zaufanie w siły własne jest bardzo ważne nietylko w sporcie, ale więcej jeszcze w życiu w zawodzie naszym. Tutaj musimy znowu bardzo na siebie uważać, aby nie przekładać chwały i zwycięstwa naszego SMP. nad obowiązki zawodowe. Nie można uprawiać z dobrym wynikiem sportów, jeżeli równocześnie nie odznaczamy się w zawodzie naszym, w nauce. Nie wolno kosztem sportu zaniedbywać kursów zawodowych, czytania, opuszczać zebranie plenarne i in.

Przeciwnie wytrwałość, siłę woli — zdobyte w treningu — musimy wykorzystać także w życiu prywatnym, w zawodowej pracy. Wtedy przekonamy się, że sport daje nam również korzyści duchowe.

Nie przesadzimy, jeżeli powiemy, że sport jest szkołą charakteru woli. Ludzie o silnej woli, o żelaznej wytrwałości są dzisiaj szczególnie potrzebni, gdy tak dużo jest w życiu niepowodzeń i trudności.

Tej siły woli nie zużyjemy całkowicie w sporcie ale skierujemy ją do walki o czystość naszej duszy. Z taką wytrwałością, z jaką trenowaliśmy biegi i skoki, zwalczajmy w sobie złe skłonności i pokusy.

Jakże blisko łączy się tutaj wychowanie fizyczne z wychowaniem duchowym. Uprawiając sport, myślmy także o duszy, pamiętajmy także, że ciało nie jest jedynym dobrem, ale że ponad niem stoi dusza nie cielesna, lecz nieśmiertelna.

Dlatego też sport jest dla Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej tylko środkiem do wychowania całego człowieka. Najwyższym bowiem celem naszym, jest, abyśmy się w naszej organizacji wyrobili duchowo, religijnie, moralnie.

W naszych szeregach niema miejsca nawet dla pierwszorzędných sportowców, jeżeli oni nie są ludźmi uczciwymi, moralnymi. Nasz zawodnik musi być druhem obowiązkowym, spełniającym należycie swoje obowiązki religijne, zawodowe organizacyjne.

Widzimy taki obrazek. Odbywają się zawody mistrzowskie w niedzielę. Początek już o godz. 10-ej. Czy jest pewność, że wszyscy zawodnicy byli w ko-



KOŚCIÓŁ KATEDRALNY w LUBLINIE.

ściele na mszy św.? Cóż znaczy naprzykład zwycięstwo w biegu, jeżeli zwycięzca nie był w kościele, nie spełnił swego obowiązku religijnego? To też ani jedno Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej nigdy zawodów nie urządza o takiej porze, kiedy druhowie muszą być na mszy św.

My uważamy sport jako jeden ze środków do celu, jakie jest wychowanie człowieka nie tylko fizyczne, ale także duchowe wewnętrzne. W naszej pracy w Stowarzyszeniach musimy pilnować, aby zawsze utrzymać równowagę między ciałem a duszą, aby potrzeby ciała nie przerosły potrzeb duszy. Na boisku toczy się walka o zwycięstwo w biegach, w skokach pokonywujemy czas, ciężar ciała i przestrzeń. Niemniej jednak ważną jest walka o siłę woli, o uczciwość, o czystość, o panowanie nad sobą, którą równocześnie toczymy wewnątrz nas! Gdy zdobędziemy doskonałość ciała i duszy, wtedy też możemy ofiarować doskonałą służbę w życiu naszym w naszej pracy zawodowej Bogu i Polsce!



OGÓLNY WIDOK MIASTA LUBLINA.

## Wiadomości ze świata katolickiego.

### Dzień imienin Ojca św.

W poniedziałek 12-go ub. m. świat katolicki modlił się na intencję Ojca św. Piusa XI, który w tym dniu obchodził uroczystość swego Patrona św. Achillea, wielkiego żołnierza-męczennika, ściętego na rozkaz cezara i pochowanego w katakumbach św. Domicylii.

W dniu tym Watykan i bazylika św. Piotra były rzeświście iluminowane. Ojciec św. otrzymał z całego świata niezwykle liczne powinszowania. Korpus dyplomatyczny złożył również w tym dniu Ojcu św. swoje homagjum.

### Uroczyste akty beatyfikacji i kanonizacji.

Obecnie ustalone zostały już daty uroczystych aktów beatyfikacji i kanonizacji w bazylice św. Piotra. W dniu 8 czerwca odbędzie się beatyfikacja czcigodnej Paoli Frassinetti, założycielki zgromadzenia sióstr św. Doroty, a 15-go czerwca beatyfikacja czcigodnego brata świeckiego z zakonu ojców Kapucynów, Konrada z Parzhan. Na dzień 22-go czerwca wyznaczona została kanonizacja błogosławionej Łucji Filippini. W dniu 29-go czerwca dokonana będzie kanonizacja błogosławionego kardynała Roberta Bellarmina z Tow. Jezusowego, Franciszkanina Teofila da Corte oraz błogosławionych męczenników kanadyjskich Jana de Brebeuf i towarzyszy z zakonu Jezuitów.

### Uroczystość ku czci św. Joanny d'Arc we Francji.

W Paryżu i wielu innych miastach francuskich w dniach 9 — 11 maja odbyły się doroczne obchody ku czci św. Joanny d'Arc. Szczególnie podniosły charakter miały uroczystości w Orleanie, gdzie w dniu 9-go ub. m. po kazaniu ks. kan. Audoin przeciągnęła przez ulice tradycyjna procesja, przypominająca oswobodzenie tego miasta. W procesji wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz cywilnych, wojskowych i kościelnych, otaczając nuncjusza papeńskiego, Mgra Maglione. Następnie na pl. Martroi odbyła się wzruszająca ceremonia hołdu wojska dla Dziewicy Orleańskiej. Oddziały 5-go korpusu, dowodzone przez gen. Rampont, pochyliły sztandary przed wizerunkiem Patronki i Bohaterki narodowej.

### Kongres Eucharystyczny w Poznaniu.

(zk.) W dniach od 26—29 czerwca b.r. odbędzie się w Poznaniu pierwszy ogólnopolski Kongres Eucharystyczny. Będzie to wspaniały hołd całemu Narodowi polskiemu Jezusowi Eucharystycznemu. Gród Przemysła skupi w swych murach olbrzymie rzesze wiernych, które tam w stolicy wielkopolskiej, nad Wartą zamaniestują wobec całego świata przywiązanie Polski do kościoła katolickiego i do Wiary Ojców.

Z Lublina wyrusza na Kongres diecezjalna pielgrzymka-wycieczka.

W drodze powrotnej z Kongresu przewidziane jest zwiedzenie Częstochowy lub Gniezna.

Chcący wziąć udział w pielgrzymce - wycieczce mogą się zgłaszać u odnośnych Księży Proboszczów, lub wprost w Komitecie Diecezjalnym w Lublinie, przy ul. Królewskiej № 8 (II-gie piętro, tel. 15-54), gdzie też można zasięgnąć wszelkich informacji.

### Uroczystości Jubileuszowe św. Emeryka na Węgrzech.

(zk.) Na Węgrzech rozpoczęto przygotowania do 900-tnego jubileuszu zgonu św. Emeryka, ideału młodości katolickiej. Całe Węgry, jak wiadomo, otaczają wielką czcią św. Emeryka. Niema miejscowości, w której nie byłoby ulicy Jego Imienia. Naród węgierski przygotowuje się więc do tych podniosłych uroczystości, aby wypadły jak najokazalej. Czcząc Patrona Kraju, Węgry katolickie zdają sobie sprawę z tego, iż zdobycze kultury, triumf cnoty i pokój powszechny dać może jedynie szlachetność i czystość duszy ludzkiej. O wcielenie tych ideałów w życie, toczą się zmagania.

Z okazji uroczystości ku czci św. Emeryka, wyjeżdża również do Budapesztu i polska pielgrzymka-wycieczka.

### „Godzina święta“ w bazylice watykańskiej.

W piątek 23-go ub. m. w bazylice rzymskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo t. zw. „Godzina święta“. Na nabożeństwo przybył w otoczeniu kardynałów i dworu papieskiego Ojciec święty. Po kazaniu, wygłoszonym przez o. Venturini z T. J., Ojciec św. w głębokim skupieniu, udzielił potrójnego błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

# Życia naszych S. M. P.

Podajemy do publicznej wiadomości niektóre ze Stowarzyszeń Związkowych, które w pracy organizacyjnej wysunęły się na pierwsze miejsca i służą przykładem dla innych.

## ZWIĄZEK.

**SMP. Lublin—Katedra.** Stowarzyszenia wielkomięskie—to jakby gwardja przyboczna Związku. „Ognisko“ w lokalu Bractwa ś-tej Trójcy, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście 5, stale ożywione. Za wyjątkiem oświaty rolniczej wykonywany jest tu cały regulamin. Czynnych wiele sekcji. Dużo inicjatywy. Bogata własna biblioteka i bardzo ciekawa kronika organizacyjna. Duszą i niezmordowanym kierownikiem SMP. Katedralnych jest druh prezes—redaktor p. Michał Niemier.

**SMP. Lublin—Bronowice.** Naśladowujące i sekundujące Stowarzyszeniom Katedralnym. W szlachetnej rywalizacji dążą do zajęcia równorzędnego stanowiska. „Ognisko“ własne w Domu Parafjalnym stale czynne. Praca stała i owocna. Ogólny kierunek spoczywa w rękach ks. kanonika Szeleźniaka, jako protektora i ks. I. Żyszkiewicza, jako patrona.

**SMP. Konopnica.** W roku bieżącym obchodziło bardzo uroczyście Dziesięciolecie swego istnienia i poświęcenie wspaniałego sztandaru. Stowarzyszenia te przodują pod każdym względem wszystkim Stowarzyszeniom wiejskim powiatu lubelskiego.

**SMP. Piaski Wielkie.** Placówka o bogatym dorobku organizacyjnym i wielkiem umiłowaniu idei. Kilkuletnie istnienie wyrobiło dla piaseckich SMP. dobre imię i szacunek miejscowego społeczeństwa.

**SMP. Głusk.** Cieszy się ilością i jakością członków. Sztandar, biblioteka i wspaniała orkiestra—szerokie zamiary na przyszłość stawiają głuskie SMP. w rzędzie Stowarzyszeń zasłużonych.

**SMP. ż. Łuszczów.** Mimo ogromnych trudności lokalnych zdobywa przebojem zaszczytne miejsce. Stowarzyszenie słynne z doskonałej sekcji mandolinierek wspaniale koncertujących.

**SMP. ż. Zamość.** Stowarzyszenie dziesięcioletnie. Druchny tutejsze mężnie zwalczają przeszkody i wykazały znaczny dorobek organizacyjny. Żyją już tradycją i przekazują tradycję dobrą, prowadzą własną gospodę i wykonują chętnie wszystkie przykazania regulaminowe.

**SMP. m. Nielisz.** Placówka stosunkowo młoda—dzięki jednak niezmordowanej pracy ks. proboszcza Samorka i posłuszeństwa licznego zastępu druhów, cieszy się już sławą i świetnym rozwojem przysposobienia rolniczego w całej rozciągłości.

**SMP. m. i ż. Hutków.** Najpracowitsze ze wszystkich Stowarzyszeń pow. zamojskiego. Posiada własny dom, okazałą kaplicę - kościółek im. św. Stanisława Kostki i własną orkiestrę.

**SMP. m. i ż. Frampol.** Przodujące Stowarzyszeniom powiatu biłgorajskiego. Wszystko się tu wykonuje, o wszystkim pamięta, nadaje się ton życiu społecznemu Frampola—panuje tu szczerzy duch organizacyjny. Nad całością czuwają: ks. prob. Sołuba, p. Czerwieniec i p. Kapica.

**SMP. m. i ż. Biłgoraj.** Rozwój życia organi-

zacyjnego dobry. Dorobek pracy zadawalający. Karność regulaminowa ściśle wykonywana. Druchny szczytą się wspaniałym sztandarem i pracą na polu przysposobienia rolniczego, druhowie rozwijają sport i przygotowują się do zawodów związkowych.

**SMP. m. i ż. Górecko-Kościelne.** Przykładne i wzorowe Stowarzyszenie. Mimo kilkukilometrowej odległości od miłego „Ogniska“—praca wre. Przeprowadzono cały szereg kursów zawodowych i ogólnokształcących. Wysokie wyrobienie organizacyjne cechuje wszystkich.

**SMP. ż. Tomaszów Lubelski.** Przykład wienić się od góry. Tak sobie powiedziały druchny tomaszowskie i pracują tak dzielnie, odczo, zgodnie i owocnie, że służą rzeczywiście przykładem dla wszystkich pozostałych SMP. tomaszowskiego powiatu.

**SMP. m. i ż. Łązek Zaklikowski.** Sztandar, orkiestra, przysposobienie wojskowe, przysposobienie rolnicze, stała praca kulturalno-oświatowa pod kierunkiem p. patronki A. Mazurkówny wszystko to u nich znajduje się i chęci do pracy dodaje. Stowarzyszeni myślą poważnie o własnym „Ognisku“ przez wybudowanie odpowiedniego domu.

**SMP. Wierzchowiska.** Kilka lat egzystencji, kilka lat pokonywania wielu trudności i przeszkód zahartowały stowarzyszonych i umocniły w ideologii. Własne „Ognisko“, sztandar, biblioteka, praca na polu przysposobienia wojskowego i rolniczego—wszystko to ich skupia, łączy i powiększa stale dość liczne szeregi druhów i druchen.

**SMP. m. Biadaczka.** Własnym trudem, przemysłem i mozołem zbudowali druhowie okazały dom, gdzie umieścili „Ognisko“ i stowarzyszeniowy sklep spółdzielczy. A jest ich tylko 16-tu! Oto przykład imponujący i godny naśladowania.

**SMP. Lubartów.** Prawie wszystka młodzież skupiona w naszej organizacji. Warunki rozwoju nieszczególne, ale to nie zniechęca druhów, ani druchen. Praca idzie. Druhowie prowadzą również przysposobie wojskowe.

**SMP. ż. Chełm Lubelski.** Warunki lokalne idealne, gdyż Stowarzyszenie posiada piękne „Ognisko“. korzysta z cennej biblioteczki, radja, aparatu kinowego, oraz patefonu. Wszystko to zawdzięcza niezmordowanym zabiegom swego patrona ks. Lamparskiego. Druchny też pracują dzielnie i energicznie. Na uwagę zasługuje duża już samodzielność druchen i piękne sympatyczne życie organizacyjne. Dzisiaj już placówka ta przoduje na terenie powiatu chełmskiego.

**SMP. Garbów.** Cechą garbowskiego SMP. jest karność, sprężystość, hart i niegasnący zapal do pracy wszystkich członków. Dzielnie przoduje wszystkim prezes Drozd.

**SMP. Kurów.** We własnym pięknym „Domu SMP.“ przy dźwiękach muzyki własnego radja, pośród stosu książek własnej biblioteki spędza tu młodzież wieczory najpiękniejszego okresu swego życia.

**SMP. Wąwolnica.** Praca systematycznie rozwija się coraz bardziej. Wprawdzie wydatna pomoc miejscowego patronatu z protektorem ks. kan. Kryckim na czele, w dużej mierze przyczynia się do tego, ale

też i u młodzieży widać karność, sprężystość i hart organizacyjny. Zasługuje na uwagę śpiew i mundurki organizacyjne. Przystosowanie rolnicze, też wysunęło się tu na czoło.

**SMP. Kluczkowice.** W roku bieżącym placówki te obchodziły uroczyste 5-cio lecie swego istnienia i jednocześnie 5-cio lecie pracy w SMP. swego kochanego i cenionego patrona p. Stanisława Tetera. Stowarzyszenia te mogą poszczycić się już pięknym dorobkiem organizacyjnym, przez co wysunęły się dzisiaj na czoło powiatu puławskiego.

**SMP. Opole Lubelskie.** Różne koleje przechodziły te placówki, były chwile piękne, były i smutne; obecnie jest tu sielsko i anielsko. Duszą tu jest ks. patron Niedźwiecki, który na wysokim poziomie postawił chór Stowarzyszeniowy.

**SMP. Bychawa.** Placówka ta coraz bardziej wybija się na czoło. Duża ambicja organizacyjna tak druchów jak i druhow, pozwala sądzić, że Stowarzyszenia te postawią swą pracę organizacyjną na wysokim poziomie.

**SMP. Bychawka B.** Wytwarza się tu szlachetna rywalizacja z Bychawą. Młodzież w tej szlachetnej rywalizacji, dąży niezmordowanie ku wyżynom; wierzymy więc mocno, że wszystkie projekty i poczynania tych placówek, będą się zamieniać w czyny.

**SMP. Krężnica Jara.** Karność, sprężystość, hart organizacyjny i duże umiłowanie idei, stawiają te placówki w rzędzie przodujących na terenie powiatu lubelskiego.

**SMP. Zemborzyce.** Chlubą ich jest własny „Dom SMP.“, którego poświęcenie odbyło się w ubiegłym roku. Młodzież na laurach jednak nie spoczywa, lecz wytrwale pracuje.

**SMP. Niedrzwica Kościelna.** Nieduża gromadka, jednak praca wre. Przystosowanie wojskowe i przystosowanie rolnicze, znalazło tu szczery oddźwięk. Milutko tu zawsze i sympatycznie.

**SMP. Niedrzwica Duża.** To samo możnaby powiedzieć, co i o Niedrzwicy Kościelnej, z tą tylko różnicą, że jest tu większa gromada młodzieży. Nad obu placówkami czuwa niezmordowanie ks. patron Bocian.

**SMP. Ratoszyn.** Idea Stowarzyszeniowa znalazła tu naprawdę szczery oddźwięk w sercach młodzieży. Duże zrozumienie konieczności organizacyjnej, szlachetny zapał do prac ideowych i praktycznych, przy wydatnej pomocy niezmordowanej patronki pani Zofji Nowakowskiej, oraz ks. proboszcza Biernackiego, stawiają te placówki, młode jeszcze stosunkowo, narówni z przodującymi na terenie Związku Lubelskiego.

**SMP. Puławy.** Dzielnie tu kiedyś pracowały SMP. męskie i żeńskie szlachetnie rywalizując ze sobą. Był czas, że druchny ustały i praca chwilowo zamarła. Druhowie zato byli wytrwalsi i pracowali bez wytchnienia. Obecnie znów i druchny pozazdrościły druhom, zakasały rękawy i powiedziały sobie: Do roboty!

Druhowie teraz będą mieli twarde orzechy do

zgrzyzenia, by nie dać się prześcignąć drucom. Pociągają się tylko tem, że druchny nie będą konkurować z nimi w przystosowaniu wojskowym.

**SMP. Hrubieszów.** Centrala powiatu, świeci przykładem na całą okolicę. Patron okręgu ks. prałat Juściński, oraz miejscowy patronat z ks. Niecko na czele, z chlubą patrzą na coraz bardziej rozwijającą się tu pracę organizacyjną.

**SMP. z Dubienka.** Duże wyrobienie organizacyjne druchów, przejawiająca się samodzielność, szlachetny zapał, dużo projektów, oraz czujność nad całością, cenionego tu bardzo ks. patrona F. Franka, rokurają jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

**SMP. Fajstławice.** Młodzieńskie te placówki, pokonały cały szereg piętrzących się trudności, aby dzielnie stanąć do rywalizacji z innymi placówkami powiatu krasnostawskiego. Jak przed rokiem jeszcze było tu cichutko, tak teraz rojuje i gwarno. Ks. patron Gąsiorowski może być dumny z dotychczasowych wyników.

**SMP. Stary Zamość.** Druchny tak dzielnie i wytrwale pracowały, takie wyniki w swej pracy osiągały, że chłopcy im pozazdrościli i powołali placówkę męską przed paru miesiącami. Nad całością czuwa ks. patron Polichowski.

**SMP. Wierchowiska-Lub.** Choć mała garstka młodzieży, lecz mężnie walczy z przeciwnościami, pracując nad wyrobieniem i wykształceniem swego umysłu i nad wykształceniem silnego charakteru.

**SMP. Wojsławice.** Druchny i druhowie mimo trudnych warunków lokalnych, chętnie pracują. Zawsze gotowi na wezwanie i rozkazy Związku, dają dowód wyrobienia i sprawności organizacyjnej.

**SMP. Serniki.** Stowarzyszenie młode, lecz dorobek duży. Przywiązanie do organizacji, świadczy o świadomości swych celów i dążeń.

**SMP. Brzeźnica-Książęca.** Gdzieś wśród lasów i piasków, jest garstka młodzieży, w których sercach bije tętno miłości hasła „Bóg i Ojczyzna“. I w imię tychże pracują wytrwale.

**SMP. Abramów.** Cichutko, bez szumu i rozgłosu, prowadzą mrówczą pracę. Powoli, posuwają się, krocząc drogą ku lepszej przyszłości.

**SMP. Rudno.** Stara placówka, za sobą ma wielki dorobek pracy. Obecna młodzież doceniając przeszłość, stara się, by dziś różne przeciwności, stawiane im na drodze do rozwoju, przełamać i stać się godnymi ich spadkobiercami.

**SMP. Żółkiewka.** Rozśpiewana i wesoła. Zawsze gwarno jak w ulu. I jak pszczołki w ulu pracują. Wyrobienie i sprawność organizacyjna, tężyzna ducha i umiłowanie idei.

**SMP. Boby.** Jakkolwiek placówki te młode jeszcze, to jednak widać już dość okazały dorobek organizacyjny. Wiele pięknych projektów na przyszłość napewno będzie zrealizowanych.

**SMP. Kłodnica.** Miła to placówka. Śpiew góruje nad systematyczną i planową pracą. Druchny i druhowie posiadają mundurki organizacyjne.



Biblioteka im. Hieronima  
Łopacińskiego w Lublinie

3172 c

1930

DRUKARNIA UDZIAŁOWA  
LUBLIN, PLAC LITEWSKI 1. TELEF. 2-43.







U.S. GEOLOGICAL SURVEY  
WATER RESOURCES DIVISION

13172 k

1930



Biblioteka im. Hieronima  
Łopacińskiego w Lublinie

B	3172	o
		1930